

№ 124

**XXX r.  
Istnienia.**

Redakcja / Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28,  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.  
Ogłos. do com. 10. gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**Łódź.**

# ROZWIÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sobota dnia 7 maja 1927 r.

## Na karę śmierci

przez rozstrzelanie

został skazany morderca śp. prezyd. Cynarskiego

Prezydent Rzplitej odrzucił prośbę skazańca o ułaskawienie  
**Wyrok wykonano dziś o godzinie 4 rano.**

Sprawę Rydzewskiego przekazano na drogę postępowania zwykłego.

Wczoraj o godz. 9,30 rano przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego prokuratorowi Krychowskiemu.

Jest przepis grozący najcięższą karą temu, kto targnie się na życie urzędnika w chwili pełnienia przezeń obowiązków służbowych.

Od roku 1919, zabójstwa urzędników państwowych były sadzone w trybie doraźnym.

Art. 636 K. K. do liczby urzędników zarządu państwowego zalicza też urzędników samorządowych. Charakter pracy samorządowej sprawił, że dotychczas zabójstwo urzędnika samorządowego nie miało miejsca i zatem taki wypadek nie był rozpatrywany w trybie doraźnym.

My pierwsi, panowie sędziowie musimy rozważyć taki fakt. Zaszedł wypadek, który do głębi poruszył opinię całego kraju. Zamordowany został w sposób skrytobójczy pierwszy obywatel m. Łodzi, prezydent Cynarski! Ten, którego na to stanowisko wysunęła wola mieszkańców. Zabity został na schodach domu, w którym mieszkał, wśród obcych ludzi, gdy znikąd nie było możliwości pomocy. odebrano mu nawet spokój śmierci.

Ale sprawców nie było. Poczęto gubić się w domysłach kto, z jakiego powodu zamordował tego człowieka. Gdzie zrodziła się myśl o zabójstwie? Zaczęto szukać w tajnikach życia zamordowanego, lecz nie znalaziono. Policja wszelkimi rozporządzeniami środkami wszczęła poszukiwania. Na próżno! Aresztowano szereg osób podejrzanych widzianych przez świadków w dniu krytycznym, wykazywali oni jednak swe alibi i musiano ich zwalniać.

Po trzech dniach w nocy 17 kwietnia aresztowany został Walaszczyk. Przyznał się do popełnienia zbrodni. Podawał najdrob-

niejsze szczegóły jej spełnienia, już w komisarjacie 3-cim p. p. dokąd go po aresztowaniu sprowadzono, Szczegóły te sprawdzono i istotnie znaleziono w miejscach przezeń wskazanych palto, nóż, odnaleziono rzeźnika, do którego po zabójstwie zwracał się, z prośbą o pożyczkę, oświadczając, że ciężką popełnił zbrodnię, poznał go ksiądz, do którego go przychodził, zamierzając się spowiadać. Przyznał się szczerze. Przyznanie to było zgodne z okolicznościami sprawy i dokładnie odtworzyło działanie sprawców. Zabity został prezydent Cynarski, bo nie udzielił oskarżonemu pracy, co mógł być uczynić.

Ale w tem szczerem przyznaniu się Walaszczyka, gdy opowiadał wczoraj dzieje dnia zabójstwa jest pewien ciemny moment. Zachodzi podejrzenie, że Walaszczyk chce kłamać, że nie jest szczerzy, że chce pociągnąć za sobą kolegę przyjaciela. Rydzewski był jego przyjacielem, bo przecież w szczegóły zamierzonego zabójstwa nie wtrącał się człowieka obcego. Chce pociągnąć Rydzewskiego, który, zdaniem moim brał udział w zabójstwie i był na miejscu zbrodni, ale wczoraj temu zaprzeczył. Panowie sędziowie! musicie zważyć, czy Walaszczyk mówi prawdę, czy nie; musicie sięgnąć myślą w te momenty rozmowy, jaka toczyła się przed policją i przed sędzią śledczym.

Rydzewski zrazu nie przyznaje się. I dopiero, gdy Walaszczyk odezwał się do niego w te proste słowa:

— Ja już powiedziałem wszystko, przyznaje się, nie powiedziałem przecież żeś ty zabijał. Wtedy Rydzewski zaczął zeznawać zgodnie z Walaszczykiem. Lecz niewyjaśnione zostało, kto usiłował dostać się do mieszkania na parterze. Walaszczyk na to nie dał odpowiedzi. A jednak usiłowanie włamania było i Rydzewski uzupełnił zeznanie Walaszczyka w sposób zupełnie zrozumiały, kiedy, jak i poco usiłował dostać się do tego mieszkania. Kłódka znaleziona została w miejscu przezeń wskazanem, w bramie domu Andrzeja nr. 4.

W zeznaniu złożonem w śledztwie wstępem jest jeszcze jeden ważny moment. Rydzewski badany przez policję zaprzeczył, że widział nóż u Walaszczyka. Dopiero po zbadaniu pracownika sklepu żelaznego ustalono, że Walaszczyk wcześniej nóż kupił, a później rozmawiał z Rydzewskim.

Znane nam są dobrze wypadki, że aresztowani, gdy zjawia się sędzia śledczy cofają swe pierwotne zeznania.

Rydzewski siedział już 6 miesięcy w więzieniu jest sprytny, zna zwyczaje przestępców w takich razach i wie jak się zachowywać należy.

(Dalszy ciąg na stron. 2-ej).

**Wielki wybór towarów z fabryki Leonhardta**  
na palta i garnitury męskie oraz  
nowości na płaszcze i kostjmy damskie

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne.

**Edmund Wasilewski, Piotrkowska № 152.**

# Sąd nad mordercami śp. prezydenta Cynarskiego.

## Przemówienia obrońców. - Ostatnie słowo oskarżonych.

Rydzewski nie odważył się sędziemu powiedzieć, że go bito, albowiem żadnych danych nie miał.

W toku dochodzenia bierze udział : prokurator Rydzewski na zapytanie, czy widział już kogoś z obecnych, instyktownie spojrział na mnie, a później zaprzeczył. A przecież widział mnie. Tak samo, jak, nie pamięta tego, nie pamięta również tego, co było przy ul. Andrzeja.

- Dalej prokurator zbija twierdzenie świadków odwodowych usiłujących wykazać alibi Rydzewskiego, jak również i twierdzących o niepoczytalności Walaszczyka.

Sądom doraźnym nie podlegają osoby, które należą do 3 kategorii: o ile są nieletni, o ile jest kobieta w stanie ciężarnym, wreszcie gdy osoba ta zdradza chorobę umysłową. Ekspertyza lekarska nie mogła ustalić czy morderca działał tu pod wpływem choroby umysłowej, czy też pod wpływem ataku patologicznego. Jeżeli mowa o chorobie umysłowej to musimy zajrzeć w art. 39 K. K. Ale przewiduje on tylko zupełną niepoczytalność, o której w danym wypadku mowa być nie może.

W końcu prokurator żąda wyroku skazującego. Przemówienie p. prokuratora Krychowskiego silne i rzeźwowe wywarło wśród obecnych na sali rozpraw głębokie wrażenie.

### PRZEMÓWIENIE OBROŃCY WALASZCZYKA.

Obrońca Walaszczyka mecenas Menasse stara się w swym przemówieniu udowodnić, że ś. p. prezydent Cynarski był jedyną osobą prawną i dlatego sprawę o zamordowanie go należy przekazać sądowi zwykłemu. W tym też duchu zgłasza wniosek o zmianę kwalifikacji urzędnika z art. 455 na 453 K. K.

Dalej stwierdza, że eksperci orzekli, iż Walaszczyk dokonał zabójstwa na osobie prezydenta Cynarskiego, będąc w silnym afekcie, który był wzmożony małą ilością wypitego przed morderstwem alkoholu. Otóż zdaniem obrońcy należałoby dokładnie osądzić po obserwacji szpitalnej, tembardziej, że ustawa w 558 art. mówi wyraźnie, że o ile istnieją jakiegokolwiek wątpliwości co do poczytalności oskarżonego - sprawa nie może podlegać sądowi doraźnemu. Nie pora

szając innych okoliczności łagodzących, których jego zdaniem jest moc w sprawie, zwraca uwagę na tło socjalne zbrodni i na skrucę, okazaną przez mordercę. Ponieważ w procesie powstały komplikacje dzięki zeznaniom alibistów, a w trybie doraźnym komplikacje są niedopuszczalne, obrońca Walaszczyka prosi o przekazanie sprawy trybunali postępowania zwykłego.

### PRZEMOWA OBROŃCY OSKARZ. RYDZEWSKIEGO.

Obrońca Rydzewskiego, adwokat Szwajcer, twierdzi, że zabójstwa dokonał sam Walaszczyk, bo pocóżby Rydzewski miał mordować prez. Cynarskiego, gdy otrzymał w Magistracie robotę na 2 dni przed zabójstwem. Przechodząc do zeznań współoskarżonego Walaszczyka, na zeznaniach którego opiera się oskarżenie Rydzewskiego, obrońca twierdzi, że w niektórych momentach Walaszczyk kłamie, ale kłamać mu wolno jako, współoskarżonemu. Zeznania jego są więc tylko omówieniem prawdy o tendencyjnym zabarwieniu samoobrony. Np. Walaszczyk mówiąc o swojej nędzy zeznaje, jakoby otrzymywał tytułem zasiłku tylko 14 złotych tygodniowo podczas, gdy w rzeczywistości na utrzymanie rodziny miał zł. 25. Z tego względu należy wnioskować, że Walaszczyk kłamał jakoby ktokolwiek w morderstwie brał z nim udział. Jest to mement nie wysświetlony, owiany mgłą tajemnicy.

Świadkowie alibiści, którzy zostali zaprzysiężeni kategorycznie stwierdzają, że w momencie kiedy morderstwo miało miejsce Rydzewski znajdował się na Polesiu Konstantynowskim i pracował.

Świadkowie są wiarogodni, w przeciwnym bowiem razie pan prokurator zarządziłby aresztowanie ich i postawienie w stan oskarżenia za krzywoprzysięstwo, czego do ostatniej chwili nie uczynił. Wobec ujawnionych okoliczności powyższych adwokat Szwajcer wnosi o całkowite uniewinnienie Rydzewskiego.

### OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONEGO. WALASZCZYKA.

W ostatnim słowie Walaszczyk z wi doczynym wzruszeniem mówi co następuje: mówię szczerą prawdę wiem, że stoję przed Wysokim Sądem i przed nim odpowiadam, wiem również, że w dniu ostatecznym stanę przed Sądem Boskim i zdam sprawę z mojego czynu. My wszyscy zresztą przed tym sądem stanąć musimy tam wysoko. Proszę o łaskawy wymiar kary ze względu na żonę i dwoje drobnych dzieci.

### OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONEGO RYDZEWSKIEGO.

Jestem niewinny, aresztowali mnie 17 kwietnia - nie wiem za co. Mścili się na mnie i stali się katami moimi. Przyznałem się z bólu. Pana prokuratora podczas śledztwa nie widziałem. Gdybym widział powiedziałbym mu o tem, że mnie katowali. Proszę o uniewinnienie.

### WYROK.

Po 3 godzinnej naradzie sąd wkracza na salę. Zapanowała grobowa cisza, zmąca, na jedynie ciężkim oddechem podnieconej publiczności

- W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej - sędzia Witkowski ogłosił wyrok mocą którego 24-letni Adam Walaszczyk mieszkaniec m. Łodzi syn Mikołaja i Marjauny skazany jest na śmierć przez rozstrzelanie i zapłacenie kosztów sądowych, zaś sprawę 21-letniego Kazimierza Rydzewskiego syna Franciszka i Nepomuceny, sąd postanowił przekazać na drogę postępowania zwykłego.

Oskarżony Walaszczyk przyjął wyrok zupełnie spokojnie, Rydzewski zaś z zadowoleniem

Po opuszczeniu sali przez sąd, silny kon don policji obstawiał lawę oskarżonych, przyczem obu założono na ręce kajdany.

Następnie policja przez utworzony szpalcer posterunkowych przeprowadziła Walaszczyka jak również i Rydzewskiego tym wejściem na podwórze, skąd karetką otoczoną konwojem konnej policji odwieziono ich do więzienia przy ul. Kopernika.

Żona Walaszczyka trzymając na ręku 9 miesięczne dziecko na wieść, że mąż jej skazany został na śmierć przez rozstrzelanie padła wraz z dzieckiem zemdlona na ziemi. Najbliżej stojący przerażeni tym widokiem podbiegli śpiesząc jej z pomocą, przyczem siostra Walaszczyka wzięła na rękę leżące na ziemi małeństwo. Posterunkowi wynieśli ze sali zemdloną.

Natychmiast po wyroku zwróciliśmy się do adw. Menassego, który oświadczył nam, że natychmiast wystosuje depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego z prośbą o ulaskawienie. W motywach podanych w depeszy obrońca wskazuje na to, iż skazany ma żonę i dwoje dzieci. Następnie, że przestępstwo popełnione było z męczy.

Następnie obrońca wskazuje, że tryb doraźny był niewłaściwym oraz, że odmowa pracy robotnikowi nie może uchodzić za czynność urzędową

Prośba ta wraz z opinią prokuratora Krychowskiego przesłaną została telefonicznie do Warszawy.

O godzinie 4 po południu z Warszawy nadeszła odpowiedź, że Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki nie skorzystał z prawa łaski. W związku z powyższem o godzinie 5 popołudniu żona skazanego Walaszczyka wraz z dwojgiem nieletnich dzieci uzyskała zezwolenie na widzenie z mężem i pożegnała się z nim w więzieniu. W dniu dzisiejszym punktualnie o godzinie 4 rano wyrok nad Adamem Walaszczykiem zabójcą ś. p. prezydenta Marjana Cynarskiego został wykonany na Polesiu Konstantynowskim na zwykłym miejscu trawienia skazanych.

Zapisujcie się na członków  
L. O. P. P.

**Kino Dom Ludowy.**

Przejazd 54.

1926

Dziś.

Dziś.

**Noce Florenckie**

Monumentalne arcydzieło filmowe

W roli głównej świetlana

**Liljana Gish**

Ceny miejsc: W dniu poprzednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 5 do 5 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

# Suaviter in modo, fortiter in re.

## Konstytucja Majowa, Uniwersał Polaniecki a stan trzeci.

Łódź dnia 7 maja.

Ażeby dobrze zrozumieć znaczenie Uniwersału Polanieckiego, musimy cofnąć się wstecz.

Przed Sejmem Czteroletnim ludność włościańska dzieliła się na cztery warstwy: kmiecie, potomkowie pierwotnych dzierżawców czynszowych mieli od dworu cały łan tj. 30 morgów, za co odrabiali 4-ry dni pańszczyzny w tygodniu, przez posłusznego do roboty parobka. Ziemia na której siedzieli stanowiła dzierżawę wieczystą i dziedziczną, której dwór nie mógł wypowiedzieć, mógł tylko wykupić.

Druga warstwa to zagrodnicy, przyjęci na stałe do robót folwarcznych, mieli za to mieszkanie i małe gospodarstwa własne i odrabiali dwa dni w tygodniu.

Trzecia to chałupnicy, nieposiadający własnego gospodarstwa, tylko od dworu chałupę z ogródkiem, odrabiali oni jeden dzień w tygodniu, a w czasie żniw otrzymywali wynagrodzenie pieniężne.

Podobne warunki miała czwarta warstwa, stanowiąca najczęściej wiejską ludność napływową, pozostającą w zależności od kmieci, u których mieszkała, stąd ich nazwa komornicy, czyli wyrobnicy,

Gminy wiejskie rządziły się własnym samorządem, same się sądziły, tylko apelację rozstrzygał dziedzic.

Ten stan rzeczy istniał przez cały XVIII wiek, aż do końca.

Z tego już można sądzić, że polskie poddaństwo ludu nie było wcale niewolą, było ono o wiele lepsze i lżejsze aniżeli w reszcie Europy, nie wyłączając Francji, gdzie lud jęczał w kleszczach fiskusu, którego ajenci znęcali się nad nim, chociażby w poszukiwaniu śladów zużytej do potraw soli.

Jeżeli nasz lud wiejski coraz niżej upadał, przyczyn szukać należy w upadku miast w których wieśniak coraz bardziej nie miał czego szukać, utracił dzięki temu styczność ze światem. Lud wiejski ogarniały coraz bardziej: zaniedbanie, ciemnota i pijaństwo. Na nędzy małomiasteczkowej i wiejskiej wyrósł żyd, który wnet sam jeden załatwiał wszystkie interesa po wsiach, doszło do tego, że każda wieś miała swego żyda wyzyskiwacza, który z czasem zaczął i szła chęć wyzyskiwać. Stąd przyśłowia: „każdy polski szlachcic musi mieć swojego żyda”.

Sejm Wielki oczywiście bacznie zwrócił uwagę na stan włościański, wiele się nim zajmował, a w Konstytucji Trzeciego Maja czytamy następujące, mądre zdania:

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze źródło bogactw krajowych, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę — tak przez sprawiedliwość, ludzkosć i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc: iż odtąd, jakiebykolwiek swobody, nadania lub umowy dziedziczne z włościanami swych dobr autentycznie ułożyli, czyli by te swobo-

dy, nadania i umowy były z gromadami, czyli też z każdym z osobności mieszkańcem zrobione, będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek, podług rzetelnego znaczenia warunków i opisu, zawartego w takowych nadaniach i umowach, pod opiekę rządu krajowego podpadający. Układy takowe i wynikające z nich obowiązki przez jednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte, nietylko jego samego, ale i następców jego lub prawa nabywców, tak wiązać będą, iż ich nigdy samowolnie odmieniać nie będą mogą.

Chcąc jaknajskuteczniej zachęcić pomnożenie ludności kraju, ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, jako i tych którzyby pierwsi z kraju oddaliwszy się, teraz do ojczyzny powrócić chcieli tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce, wolny jest czynić umowy na osiadłość, roboczną lub czynszową, jak i dopóki się umówi; wolny jest osiadać w mieście lub wsiach”.

Jak widzimy, Konstytucja Majowa otwierała szeroko wrota dla oczynszowania na wielką skalę które miało się stać powołaniem, na co wyznaczała okres przejściowy lat 25-ciu. Takim stanem zastawała insurekcja, na tym tle działał Naczelnik.

Rządy targowickie zniosły Konstytucję lecz teraz Tadeusz Kościuszko miał sam władzę. Jako praworządny nie chciał zmienić Konstytucji, a ponadto był zbyt mądry na przedczesne zapędzanie się. Chcąc sprawę

naprzód posunąć, z obozu pod Winiarami dnia 2 maja 1794 r., wydał uniwersał do dziedziców, dzierżawców i rządców, w sprawie ulg dla rekrutów i ich gospodarstw oraz opieki nad wdowami, kobietami wogóle i dziećmi „wspólnej Ojczyzny”.

Gdy to nie pomogło, gdy skargi ustawicznie napływały od żołnierzy, że żony ich i dzieci „żadnego osłodzenia nie mają, lecz są wystawione na większe uciążliwości” poszedł Kościuszko o krok dalej i jak mówi: Suaviter in modo, fortiter in re to zn. sposobem łagodnym, lecz w czynie silnym, wydał swój wiekopomny Uniwersał Polaniecki.

Manifest co prawda miał obowiązywać tylko na czas insurekcji, Naczelnik jednak liczył na to, że Sejm pójdzie jeszcze dalej z czasem, aż do zupełnego zrównania stanów wobec prawa.

Manifest uspokoił dziedziców, obawiających się przewrotu społecznego lub ruiny rolnictwa, a włościan poruszył, natchnąwszy ich poczuciem sprawiedliwości.

Manifest był czynem celowym, mądrym, pożytecznym, rozważnym a co najważniejsza jego zamierzenia były wykonalne, aczkolwiek ich wykonanie wymagało czasu.

Dzisiaj w 133-cią rocznicę ogłoszenia Uniwersału czyn Naczelnika Narodu winien stać się przykładem.

„Rewolucjonista” Kościuszko, oświadczył: „Nie francuską zaczynamy rewolucję”. Czyż my mamy zacząć lub iść śladem czerewonej rewolucji?

Historja uczy.

Inż. K. Folkierski.

## Nawet na Sumatrze Polacy

### Oburzają się na nieuzasadnione więzienie gen. Rozwadowskiego

„Ilustr. Kur. Codzienny” otrzymał następujący list:

Sumatra S. Ramok, 30 marca 1927 r.

Szanowna Redakcjo!

Odnosnie do artykułu „Il. Kur. Codz.”: „Psi język”, pozwolę sobie na skromną uwagę:

W czasach obecnych kroniki pism notują całe szpaity o różnych lajdactwach poświadczonych na szkodę kraju, jak i poszczególnych osób oraz instytucyj. Dziwnym zbiegiem okoliczności odpowiadają ci przestępcy z wolnej stopy, albo są uwolnieni za nie stojącą w żadnym stosunku do ich nadużyć kaucją.

Co do generała Rozwadowskiego, pozwolę sobie donieść fakt z czasu mej służby wojskowej jako ochotnik 31 p. art. pol. w Stanisławowie. W r. 1908 objął komendę tego pułku, wówczas w randze podpułk., pan Rozwadowski. Pierwszem wystąpieniem jego był rozkaz zbiórki całego pułku, następnie w przemówieniu do żołnierzy w najczystszy języku polskim powiedział wówczas p. Rozwadowski: „Jeżeli którykolwiek z żoł-

nierzy czułby się przez swego przełożonego pokrzywdzonym lub miałby jaką prośbę niezalutowaną w drodze służbowej, gdziekolwiek mnie zastanie, w koszarach, na ulicy, lub domu prywatnym, niech śmiało do mnie przystąpi i swoją prośbę czy zażalenie wypowie, a może być pewnym, że sprawa jego natychmiast sprawiedliwie zalutowaną będzie”.

Osobiście korzystałem z tego niebywałego w czasach austriackich przyzwolenia, a znam dużo wypadków, gdzie prości żołnierze tak Polacy, jak Rusini zwracali się do niego na ulicy o interwencję, która zawsze przychylnie zalutowaną została. Następnie w czasie wojny, gdzie tylko gen. Rozwadowski był stacjonowany, włościanie i obywatele byli chronieni przed rabunkiem wojsk zaborczych.

Dla Marszałka Piłsudskiego mamy wszyscy pełny szacunek i zaufanie, że on jedynie upewni Polskę wolność i porządek, jedynie tego nierozumiemy, że człowiek tak wolność ceniący, w sprawę tę nie wkroczył!

Kaz. St. Gulkowski, S. Ramok Sumatra.

Ned, Indie B, P, M, Pladjos.

# Polacy w Niemczech.

Ilość Polaków w Niemczech. - Zupełny brak szkół polskich. - Komu się dzieje krzywda

Ukazała się niedawno ciekawa broszura dr. Eugenjusza Zdrojewskiego pt. „Szkolnictwo polskie na obczyźnie (Warszawa — skąd główny: Gebelbner i Wolf 1927 r.) w której przedstawiono dokładnie ilość Polaków zagranicą, ich stosunki oświatowe itp.

Znajdujemy w tej broszurce także bliższe dane co do Polaków w Niemczech, które są bardzo ciekawe i pouczające, i które wykazują, że stosunek Niemiec do Polaków w Niemczech pozostawia dużo do życzenia. W każdym razie Niemcom w Polsce pod względem szkolnictwa o wiele lepiej się dzieje, aniżeli Polakom w Niemczech.

Dr. Zdrojewski odróżnia:

1) Ziemię zamieszkałą przez Polaków autochtonicznych jak Prusy Wschodnie, pozostałe przy Niemczech części dawnych Prus Zachodnich, Poznańskie i Górny Śląsk.

2) Dalejsze części państwa niemieckiego, w których osiedlili się Polacy jako wychodźcy.

Ogłoszone tylko częściowo wyniki spisu ludności w r. 1925 podają jedynie dane, odnoszące się do terenów wymienionych w punkcie I. Według tych danych liczba Polaków ma wynosić 663.369 wobec 976.306 w r. 1910. W rzeczywistości należy przyjąć przynajmniej 800.000.

Na pozostałych terenach państwa niemieckiego wychodźstwo polskie liczyło w r. 1910 około 550.000 osób. Obecnie należy tę liczbę zredukować do 250.000, z czego 100.000 przypadnie na Westfalję i Nadrenję 100.000 na Berlin Brandenburgję i t.d. i 50.000 na resztę krajów pruskich. Poza tem należy przyjąć cyfrę 30.000 Polaków w Hamburgu i okolicy 10.000 w Saksonji i 10.000 w pozostałych państwach. Rzeszy. Powyższe liczby uzupełnić trzeba przez doliczenie 150.000 Polaków robotników sezonowych, przybywających corocznie do Niemiec. Otrzymujemy więc ogólną sumę przynajmniej 1.250.000 Polaków w Niemczech.

Sprawa szkolnictwa analogicznie do całości sprawy polskiej w Rzeszy przedstawia się odmiennie na terenach etnograficznych polskich i odmiennie na pozostałych.

Na terenach pierwszych rząd niemiecki powinien zasadniczo utrzymywać szkoły polskie, czego jednak zupełnie nie wypełnia wbrew art. 113 konstytucji weimarskiej, który głosi zakaz zmniejszania praw mniejszości narodowych szczególnie w zakresie używania języka ojczystego w szkole, administracji i sądownictwie. Niema na terenie Niemiec ani jednej szkoły z językiem wykładowym polskim z wyjątkiem Górny Śląska, gdzie obowiązują postanowienia konwencji genewskiej. Poza tem jedynie pewnych ustępstw jest nauczanie w 11 szkołach na Powiślu (400 dzieci) w 2 na Warmji (32 dzieci) i 19 na tzw. „Pograniczu” (966 dzieci) języka polskiego w ilości od 2 do 4 godzin tygodniowo; nauka ta jednak jest mało wartościowa, gdyż jest prowadzona przez nauczycieli-Niemców, nieprzychylnych Polakom.

W Prusach Wschodnich niema nawet najslabszych oznak uwzględniania praw mniejszości.

Na Górnym Śląsku (niem) istniało w styczniu

1925 r. 19 szkół polskich z 1043 dziećmi polskimi. Mimo zgłoszeń ze strony polskiej dość licznych, obecnie faktycznie czynnych jest tylko 34 szkół z 38 nauczycielami i 896 dziećmi polskimi. Nauczyciele są przeważnie Niemcy, bez znajomości polskiego języka literackiego.

Ze skupień wychodźczych w Niemczech najważniejsze jest westfalsko-nadrenskie, liczące w r. 1910 około 300.000 Polaków. Obecnie wskutek emigracji do Francji lub powrotu do Polski liczba ta zmniejszyła się do 100.000, co wpłynęło na upadek życia narodowego bardzo rozwiniętego przed wojną.

Polskie szkolnictwo prywatne, dawniej tutaj bardzo rozwinięte około r. 1923 zupełnie upadło i dopiero obecnie znowu zaczyna się podnosić dzięki utworzeniu w r. 1926 Polskiego Patronatu Szkolnego na Westfalję i Nadrenję.

W listopadzie roku 1926 istniało tutaj 14 szkółek, liczących 828 dzieci. Lekcje języka polskiego odbywają się w ilości 4 godzin tygodniowo. W podobny sposób przedstawia się nauka i na pozostałych terenach wychodźczych w Niemczech. W Hamburgu i okolicy znajdują się dwie szkółki, liczące 94 dzieci; w Hanowerze 1 z 18 dziećmi, lekcje odbywają się kilka razy tygodniowo. Większa ilość szkół znajduje się w Berlinie gdzie ich jest 12, a ilość

dzieci 787, lecz lekcje polskiego języka odbywają się tylko raz na tydzień. W Saksonji są 3 szkółki (Lipsk, Drezno) liczące razem 90 dzieci. We Wrocławiu szkołka liczy dzieci 48, lekcje odbywają się 3 razy na tydzień.

Jak z powyższego wynika, sprawa szkolnictwa polskiego w Niemczech przedstawia się bardzo słabo.

W rezultacie stwierdzić należy, iż na 1.250.000 Polaków w Niemczech, zaledwie 4159 dzieci pobiera w bardzo szczupłym zakresie naukę języka polskiego.

A jak się ma sprawa w Polsce?

Przy mniejszej ilości Niemców w Polsce (1.058.824) posiadają oni z górną 1000 szkół powszechnych z 100.000 uczniów i 40 szkół średnich z 10.000 uczniów.

Powyższe liczby statystyczne są bardzo wymowne.

I jeszcze Niemcy mówią o ucisku Niemców w Polsce i jeszcze wciąż chcą mieć więcej przywilejów. Komu krzywda się dzieje? Zapewne naszym braciom w Niemczech. Czy też nikt nie upomni się o ich prawa?

Czy rzeczywiście rząd nasz w tej sprawie nie zrobił nic może?

## Prasa mówi.

# Głosy Prasy Polskiej

## Przygrywka - Marsa

Jest rzeczą jasną, że warunkiem istotnego, trwałego „Locarna gospodarczego” jest utrwalenie pokój. Tymczasem na powitanie zjeżdżającego do Genewy Merkurego rozległy się pomruki — Marsa, który nie dawno wyszedł z tej samej Genewy — w pełnym rynsztunku, gdyż — jak pisze „Epocha” przygotowawcza konferencja rozbrojenia dała właściwie... „rezultat bez rezultatu”.

Osobliwą przygrywką do otwarcia obrad nad międzynarodowym porozumieniem ekonomicznym była mowa wicekanclerza niemieckiego Hergta w sprawie rewizji granic wschodnich.

Szereg pism polskich zareagował na to wystąpienie bardzo żywo.

„KURJER PORANNY” pisze:

„Ze strony polskiej możemy tylko z zinną krwią stwierdzić, że kwitujemy z odbioru z żywym zainteresowaniem powyższej „noty werbalnej” wicekanclerza Niemiec i że

zapisujemy ją na konto obowiązków międzynarodowych naszego sąsiada... W oświetleniu następstw tej mowy wyręcza nas zresztą nie niemiecki organ socjalistyczny „Vorwaerts” słusznie osłupiały z powodu tego nowego „Agadiru” polityki zewnętrznej Niemiec”.

Dalej „Kurjer Poranny” twierdzi, że p. Hergt działał w porozumieniu z obiema innymi partjami rządowymi i że w obecnym rządzie niemieckim jest zupełnie rozmyślny „podział rol”.

## Merkury w Genewie

Rozważając możliwe wyniki konferencji genewskiej, ocenia sytuację „GŁOS PRAWDY”:

„Nie wierzymy, by najtęższe nawet umysły świata, po najgruntowniejszych nawet deliberacjach, powziąć mogły uchwałę; nagle i radykalnie zmieniającą smutną rzeczywistość, by myśl zbiorową, z entuzjazmem nawet poczęta, zaradzić mogła wszelkim niedomaganiom dnia, wytrzebić zdolna z powierzchni świata hańbiącą ludzkość nędzę i głód miliardowych rzesz...”

FREDERIC BOUTET.

3)

## Posłannik.

— Proszę cię mój stryju upewnij mnie — wołał Feliks — chodzi tu o moją przyszłość. Kocham tą osobę, ale czy jest godna zostać moją żoną? Chcę o tem wiedzieć. Czy ci nie potrzeba jeszcze pieniędzy?...

Doprowadzony w ten sposób do ostateczności Seweryn, który coraz częściej widywał Tolę i odczuwał z tego powodu coraz żywszą radość, skończył na tem, że przyznał się młodej kobiecie do posłannictwa, jakiego się podjął. Pokornie wyjawiał jej całą prawdę o sobie, jaką była jego przeszłość i jaki jest stan obecny i jaka czeka go przyszłość bez nadziejna.

Odczuł ulgę, sam przedstawiając się całej swej miszornej rzeczywistości. Wiedział że będzie musiał ostatecznie wziąć rozbrat

z tą uroczą Tolą, tak piękną, tak bogatą i tak pociągającą. Pocięszął się z góry, nie mając żadnej nadziei na przyszłość, uważając się za zmarłego, przypadkiem powołanego do życia, który nie ma jednak prawa do żadnej nadziei.

— To więc dlatego widuje mnie pan tak często? — rzekła Tola Devigne wolno... — To z powodu tego drugiego. Dla tego głuptasa dumnego, ze swego bogactwem, trwożliwego ponieważ boi się swej rodziny. A myślałam... myślałam...

Nie skończyła. Cudowne jej oczy utkwiły z rozczarowaniem pełnym szczerości w oczach Seweryna.

Przerażony nie odważył się jeszcze zrozumieć, że niespodziewany los dawał mu szczęście. Ale musiał w to wkrótce uwierzyć, gdy Tola Devigne dała mu się porwać w objęcia i zaczęła mówić o przyszłym z nim małżeństwie.

— To ja jestem bogata w pieniądze, to ja powinnam mówić — rzekła doń. — Co zaś do tego młodego głuptasa...

— O nie! nie trzeba mówić źle o nim. — protestował Seweryn, który w ogromnym przeżywanem w tej chwili szczęściu nie mógł inaczej jak dobrze o ludziach mówić. — Powiem mu... on zrozumie...

Ale młody Feliks uważał się za obrażonego i zdradzonego, gdy z ust swego stryja dowiedział się, że on żeni się z kobietą o którą sam się starał. I wyjaśnienia następnie udzielone przez Seweryna, wydały mu się raczej obelgą niż pocieszeniem:

— Mój mały, zapewniam cię że tak się lepiej stało. To co robię, to robię dla odziania ci usługi... Nigdy nie mógłbyś być z nią szczęśliwy.. Jesteś zbyt młody.. To nie jest taka kobieta jakiej ty potrzebujesz.. Wi dzisz, że spełniłem posłannictwo.

(KONIEC)

# SWIAT KOBIECY.

## W jakim wieku należy wyjść za mąż?

### Ciekawą ankietę wiedeńskiego tygodnika

Wiedeński popularny tygodnik „Wochenchau” ogłosił ankietę na temat: „W jakim wieku, powinny dziś panny wychodzić za mąż?” Jako asumpt, posłużyło uchylenie pewnego sądowego wyroku, w którym sędzia Frank Isak wyraził zapatrywanie, że nasze dziewczęta powinny wychodzić za mąż dopiero po ukończeniu 25 lat. Posłuchajmy, jak odpowiadają czytelnicy na tę ciekawą ankietę.

Jeden z nich pisze:

— Nie żęćcie się, panowie, nigdy ze zbyt młodej wybranki swego serca. Śnią one ciągle zamki na lodzie. Mąż jest dla nich jakimś rycerzem z bajki. Samo życie przedstawia się im jak bajka czarowna. Najmniejsze rozczarowanie depcze żalostnie tęczy o cudownym szczęściu i beztrudnie. To, co mówię, oparte jest, niestety, na własnej tragedji życiowej, wypisane boleśnie na własnej skórze. Na balu poznałem 17-letnią piękną danserkę. Podobała mi się bardzo — lat wtedy miałem 21. Potem wyszły pierwsze spacerki. Maj był na świecie i bzy kwitły upojną wonią. Jasno i słonecznie było na świecie i nam ta jasność duszę opanowała. Gdy oświadczyłem się o jej rękę, przyjęła mnie natychmiast, bez namysłu — pełna dziewczęcego entuzjazmu. W kilka tygodni później, przed ołtarzem przysięgaliśmy sobie dożgonną miłość. Byłem urzędnikiem bankowym. Dwa lata małżeństwa przeszły nam jak sen szczęśliwy. Cudowna była wtedy konjunktura finansowa, zarabiałem dużo i mogłem wszystkie kaprysy mej żoneczki (a kosztowały niemało) zadowolić. Ale oto, jak gród z jasnego nieba przyszła wiadomość o redukcji. Przyszedł ciężki krach frankowy. Codzienna tragedia pozbawienia chleba, mimo że ręce wyciągały się do pracy, dotknęła i mnie. Dostałem poważniejszą odprawę. Na leżało „ściesnić” się w wydatkach, by przetrzymać ten czas. Żona jednak nie chciała

się wyzbyć swoich zbytków. Rachunki modystek i krawczyń, rosły jak grzyby po deszczu. Gdy jej tłumaczyłem powagę położenia, miała jeno wyrzuty i stała odpowiedzi, że nie po to wyszła za mąż, by musiała oszczędzać i odmawiać sobie wszystkiego. Aż przyszła ruina. Pewnego dnia zostałem zupełnie bez grosza. Potem żona zniknęła z domu, aż raz znikła na zawsze, uciekając z bogatym jakimś paskarzem. Była za młoda, by znieść ciężar życia, za młoda, by ogarnąć jego powagę.

Na swój sposób odpowiadała na ankietę jedna z urzędniczek:

— Kwestję tę łatwo jest rozwiązać. Dziewczyna powinna wyjść za mąż wtedy dopiero, gdy spotka kogoś odpowiedniego, którego pokocha, a który ją kochać będzie. Lata nie grają tu żadnej roli.

Jedna z antagonistek małżeństwa kon-

kluduje:

W jakim wieku mają wychodzić panny za mąż? W żadnym! Mężczyźni w małżeństwie oglądają się za innymi, zaniedbując zazwyczaj własną żonę. Zapominają o domu własnym, siedząc w gronie przyjaciół w knajpie. Uprzejmi wobec obcych pań, sekują do obrzydzenia własne żony.

Lekarka, pani Luiza Petarek, stanowczo zaleca kobietom wychodzić za mąż dopiero po ukończeniu lat 30 — i zapewnia, że w wieku 30—40 lat jest najlepszą kandydatką do małżeństwa.

Jeden z czytelników z zawodu architekt, wygotował „żywy plan” swej wybranki:

Wyglądać ma jakby miała lat 25, nie zepsuta jak 15-letni podłotek, mądra jak 40 letnia kobieta — wtedy „kalendarzowo” może być w wieku, jaki się żywnie podoba.

## Agonia fryzury „a la Garconne”

### Potępił ją jej wynalazca, sławny „Antoine”

Przez kilka lat może na tronie mody kobiecej królowała fryzura „a la garconne”. Prawie wszystkie kobiety nie tylko we Francji, ale w innych krajach europejskich oraz w Ameryce pościły sobie włosy i zgoliły mniej lub więcej zgrabne karczki. Obecnie przeciwko tej fryzurze rozpoczyna się ofenzywa na bardzo wielką skalę.

A więc przedewszystkiem sławny fryzjer paryski „Antoine”, który pierwszy wprowadził mody krótkich włosów, obecnie w artykule, ogłoszonym w jednym z dzienników paryskich występuje jako jej namiętny przeciwnik.

„Kobiety straciły dzięki tej fryzurze urok kobiecości — pisze fryzjer, władający zresztą piórem doskonale. — Największą karą dla mnie, wynalazcy chłopięcej fryzury, było to, że żona moja, posiadająca długie,

niewzwykle piękne złote włosy, ścięła je i poświęciła na ołtarzu mody. Jestem pewny, że za lat parę moda długich włosów będzie ogólnie panować.”

Należy dodać iż królowe mody międzynarodowej, wielkie artystki filmowe od kilku miesięcy lansują już ponownie włosy długie, lub przynajmniej jakieś loki, czy inne uczesanie, robiące wrażenie, że właścicielka fryzury posiada długie włosy. I tak sławna Huguette Duflors, zezwoliła zupełnie odrosnąć swoim włosom, również Raquel Meller, znana śpiewaczka-artystka filmowa, zapuszcza włosy. Także artystki filmowe amerykańskie zapuszczają włosy lub noszą peruki. Pola Negri nie ścina już włosów od dwóch miesięcy, a Gloria Swanson nawet od pół roku.

FRANCISZEK HERCZEG.

2)

## TOMMY.

Gdybym tylko mógł pojechać do Nizy! W tym czasie kluby tamtejsze wypełnione są po brzegi rumuńskimi bogaczami. Kręcą się tam oni jak prosięta pieczone na różnie z nożem i widelcem w grzbiecie, wystarczy po nie tylko sięgnąć. Gdybym tak miał potrzebny kapitał obrotowy, potrafiłbym w kilku miesiącach zarobić milion. Czy rozumiesz mnie, drogi przyjacielu?” Karol skinął głową.

„A więc pożycz mi trzydzieści tysięcy złotych.”

„Bardzo mi przykro, ale ja nie mogę panu nic pożyczyć” — powiedział Karol stanowczo.

„Dlaczegoż nie, jeśli można wiedzieć?”

„Bo nie chce moich pieniędzy wrzucać

do wody, jak to pan uczynił.”

Mówiąc to, Karol usadowił się na poręczu fotelu, wyciągnął z papierośnicy cygaro hawańskie i zaczął się zaciągać. Ta koleżeńską bezceremonjalność ośmieliła Tommego. Ciągnął dalej:

„Cóż więc poczniesz z taką sumą drogi Karolu?”

„To co pan chciał zrobić. Pojadę do Nizy! Ale wpięć odłożę sześćdziesiąt tysięcy, gdyż przykład pana nauczył mnie rozumu. Kapitał ten będzie nienaruszalny, choćby pokusa była największa.”

„Więc nie pozostaje mi nic innego, jak palnąć sobie w łeb?” pytał Tommy.

Karol siedział już teraz rozwalony w fotelu, z głową zadartą, wypuszczając wonne obłoki dymu.

„Cóż mi więc pozostaje — ja nie mogę się ograniczać.”

„Wcale tego nie trzeba. Pozostańże mną, a nie będzie ci zbywać na niczem.”

„Ja miałbym zostać u pana jako pasażer?”

„Nie, drogi przyjacielu, nigdybym nie ubliżył panu podobną propozycją. Nie będę pana trzymał z litości, będziesz mi pan potrzebny, a nawet niezbędny.”

„Jak mam to rozumieć? — zadziwił się Tommy.

„We wszystkich sprawach, które ulepszą życie, we wszystkich zagadnieniach dotyczących dobrego tonu i mody, w układaniu menu i w wyborze obrazów będziesz pan moim mistrzem i doradcą.”

„Krótko mówiąc, życzyś pan sobie, abym mu gospodarzył.”

„Czemu nie? Zarobek nie przynosi wstydu. Nawet ministra wynagradza się za jego trud.”

(D. C. N.)

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Przygody pięknej awanturnicy. Pięknej Głorji da Casares Anglja pokazała drzwi

Urzednicy wydziału immigracyjnego zjawili się onegdaj na pokładzie parowca „Alaunia“ w chwili, w której przybył z Nowego Jorku do Liverpoolu, aby zaarrestować wytworną damę, która właśnie miała zamiar wysiąść ze statku. Tą wytworną damą była Gloria da Casares, znana w Ameryce pod przydomkiem „Queen of bootleggers“ („Królowa przemytników alkoholu“), Pani Casares nakazano natychmiastowy powrót do Ameryki. Nie podano jej wprawdzie przyczyn tego nakazu, ale nie ulega wątpliwości, że chodziło o przykrą aferę, którą miała pani Casares w Anglii półtora roku temu.

Pani Gloria da Casares jest rodowitą Angielką, a jej nazwisko panińskie brzmi Gloria de Vere. W roku 1917 wyszła za mąż za Argentyńczyka Casaresa. W roku 1925 okazało się, że jest ona główną współwłaścicielką okrętu „General Serret“, przemycającego alkohol do Ameryki. Ponieważ alkohol importowała ona głównie z Anglii, zwrócił się rząd amerykański do Wielkiej Brytanji z prośbą, aby jej działalność zbrodniczą udaremniiono. W związku z tem rzeczywiście przytrzymano w Liverpoolu okręt naladowany alkoholem, a będący własnością pani Casares. Energiczna jednak kobietka nie dała za wygraną, lecz wytoczyła rządowi proces, którego nie można było odmówić podstaw prawnych. Oświadczyła mianowicie, że alkohol nie był wcale przeznaczony do Stanów Zjednoczonych i że wogóle cała ta konfiskata, zarządzona przez rząd angielski, była po prostu bezprawiem.

Proces trwał dwa miesiące i wywołał ogromne zainteresowanie w Anglii i Ameryce. Ostatecznie dzięki świetnej obronie adwokata Sansenna, jednego z najlepszych prawników angielskich, pani Gloria da Casares proces wygrała, a rząd musiał jej alkohol zwrócić. Nakazano jej jednak wówczas natychmiastowy wyjazd i zabroniono powrotu do Anglii. A gdy obecnie piękna przemytniczka chciała cichaczem pod fałszywym nazwiskiem dostać się do Anglii, została aresztowana i przymusowo — wyprószona.

Jak widać z tych kolei jej życia, pani da Casares jest osobą „kutą na cztery nogi“. Rzecz ciekawa, że ta przebiegła i zbrodnią czą istotą odznacza się fenomenalną urodą, przyczem rysy jej twarzy ludzki wyglądem wprost anielskim. Jest ona laureatką kilku konkursów piękności, a karierę kinową, o której jakiś czas myślała, udaremniła jej opinia amerykańska odnosząca się — jak wiadomo — bardzo ostro do moralności artystów.

Pani da Casares przebywa najczęściej w Nowym Jorku, gdzie posiada jeden z najpiękniejszych pałaców. Policja amerykańska prowadzi z królową przemytników walkę na śmierć i życie. Mimo jednak najusilniejszych starań, nie zdołano jej ani razu do wieść winy. Widać, że na gruncie amerykańskim wiedzie jej się znacznie lepiej, niż na

europiejskim, gdzie już dwukrotnie — jak wyżej wspomniano — powinęła się jej noga. Pani da Casares zachowała wprawdzie nazwisko mężowskie, ale z mężem nie żyje. Przyjacielem jej, doradcą i współnikiem jest osławiony przemytnik amerykański mulat. Finaldos, człowiek znany policji z niesłychanej przebiegłości i nadludzkiej wprost siły fizycznej. Ciekawa, ta para cieszy się dotychczas zupełną bezkarnością. Wszyscy doskonale wiedzą o ich nielegalnej działalności, ale nie zdołano im dotychczas dowieść niczego złego. Obecnie, w związku z przygodą pani da Casares w Liverpoolu, rozpoczęły pisma amerykańskie bardzo gwałtowną kampanję przeciwko królowej przemytnictwa i jej kochankowi. Prasa w ostry sposób piętnuje

niedoleństwo policji amerykańskiej, a nawet niektóre pisma posuwają się do tego, że zarzucają policji patrzenie się przez palce na zbrodnicze praktyki przemytników. Prezydent policji nowojorskiej Connot publicznie zaprotestował przeciwko takim podejrzaniom.

Obecnie „królowa przemytników“ będzie musiała mieć się bardzo na baczności, gdyż policja rozdrażniona inwektywami prasy amerykańskiej, wyteży wszystkie siły, aby wreszcie dostać w swoje ręce pękniętą zbrodniarkę. Krząca słuchy, że pani da Casares ma zamiar zlikwidować swoje „przedsiębiorstwo“ i osiąść na stałe w Paryżu, aby tam spokojnie używać owoców swej „pracowitej działalności“.

## Zaginiony podróżnik. Pułkownik Fawcett przepadł w dżungli brazylijskiej

Królewskie Geograficzne Towarzystwo wyprawiło drugą ekspedycję na poszukiwanie angielskiego podróżnika, który wyruszył do dżungli brazylijskiej i zginął bez wieści.

Tym podróżnikiem jest pułkownik F.N. Fawcett, wysłany w roku 1925 przez angielskie Towarzystwo Geograficzne na badania środkowej Brazylii. Ostatnie wieści o nim przysły z północnej części kraju, skąd podróżnik rozpoczął swój marsz w głąb Brazylii.

Na podstawie różnych danych w Towarzystwie Geograficznym panuje kilka hipotez o losie pułkownika Fawcetta.

Jedną z nich przypuszcza, że podróżnik zbłądził w dżungli, lecz, że jeszcze żyje i usiłuje albo samodzielnie wyjść w kierunku osiedli ludzkich, lub też prowadził pertraktacje z Indianami, szukając wśród nich przewodników. Drugi domyślał wzdłuża niepokój, że Fawcett dostał się do niewoli wrogów usposobionych szczepów tubylczych, lub został przez Indian zabity wraz z całą swoją partją.

Pierwszą ratowniczą ekspedycją, wyprawioną w końcu ubiegłego roku przez Towarzystwo Geograficzne pod kierownictwem kapitana Morrisa przeszła brzegami rz. Urugwaj do Parany i dotarła do Matto Grosso, przez które Fawcett przechodził, kierując się do dżungli rzeki Amazonki.

Niedaleko od miasteczka Kwarszy ekspedycja Morrisa spotkała dość liczną, dobrze uzbrojoną bandę, która podczas nieobecności podróżników napała na ich obóz i zrabowała wszystkie pieniądze i prowianty.

Morris, odbijając ciągle ataki bandytów, powrócił do Kwarszy skąd otrzymawszy pieniądze, ruszył z powrotem do Porto Allegro w południowej Brazylii; tu zaczął organizować drugą wyprawę.

Obecnie kap. Morris, jak donosi „British United Press“, znajduje się jeszcze w Porto Allegro. Wkrótce ekspedycja wyruszy do dżungli i kierownik wyprawy ma nadzieję albo odnaleźć pułkownika Fawcetta lub otrzymać wiarogodne wiadomości o jego losie.

## Baron Kihachiro Okara? Romantyczna karjera największego krezusa Japonji

Każde dziecko w Japonji wie kto to jest baron Kihachiro Okara. Ten najbogatszy człowiek Japonji jest bowiem niesłychanie popularny, a koło jego osoby osnuły się liczne anegdoty. Co prawda staruszek ten posiada bardzo romantyczną przeszłość. Karjerę swoją rozpoczął jako syn ubożego rybaka. Dzięki ogromnemu sprytowi i wielkiej pracowitości już jako 20-letni młodzieniec, był Okara właścicielem dużej floty, handlującej rybami.

Fortuna jego zwiększała się coraz bardziej i dzisiaj uchodzi Okara za największego krezusa w Japonji. Ponadto otrzymał godność barona, szereg orderów dzięki wielu przysługom, które wyświadczył rządowi japońskiemu.

Baron Kihachiro Okara znany jest w Japonji jeszcze z tego iż niezwykle jest przywiązany do kraju ojczystego i nigdy go dotąd nie opuścił ani nawet na przeciąg kilkutygodniowej podróży zagranicę.

Natomiast syn jego i przyszły dziedzic ogromnego majątku chętnie podróżuje, a zwłaszcza często gości w Paryżu, gdzie znany jest z hojnego gestu i rozrzutności. Ostatnim razem bawił w Paryżu w zimie i wydał w ciągu trzech miesięcy przeszło dwieście tysięcy franków.

Baron Kihachiro Okara ma być — jak donoszą dzienniki zagraniczne — obecnie śmiertelnie chory.

## Kłopoty maharadży. Chciał powiększyć swój harem o siedem Angielek

Obecnie bawi w Londynie maharadża Dżiba Togaro, jeden z najbogatszych książątek indyjskich.

Młodemu, 23-letniemu Indusowi ogromnie podobają się Europejki i zaangażował już do swego haremu siedem Angielek, które — rzecz ciekawa — z ochotą zgodziły się na to jarmuz egzotyczne.

Na tem tle powstała niedawno w Londynie skandaliczna awantura. Oto główna żona maharadży, która towarzyszy mu w podróży, urządziła swemu władcy niesłychaną awanturę, przyczem pobili wszystkie piękności europejskie, okazując przytem zaiste ludzki odwaga. Maharadża znalazł się

w prawdziwym kłopotcie, gdyż żona zagroziła mu samobójstwem, o ile Angielek nie oddali. Wobec tego Dżiba Togaro musiał niestety poddać się woli żony, do której zresztą prawdziwie i szczerze jest przywiązany i Angielki zwolnić z obowiązków haremowych. Te jednak oburzone takim postępowaniem nie dały za wygramy i wytoczyły maharadży proces, żądając odszkodowania.

Proces ten zawierający wiele komicznych momentów, stał się ośrodkiem ogólnego zainteresowania, a opinia publiczna domaga się natychmiastowego wyjazdu maharadży z Londynu.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Sobota, 6 maja — Domiceli i Eufrozyny.

### TEATR Y.

Teatr Miejski „Mściciel” „Kobieta i pajac”.

Teatr Popularny „Królowa Jadwiga”.

### WIDOWISKA.

Casino „Ulica pokusy”

Luna „Liść figowy”.

Reduta „Bunt krwi i żelaza”

Grand-Kino „Syn szeika”.

Odeon „Macistes w walce z szeikiem”.

Czary „Szalony jeździec”.

Imperjal „Czerwony goniec”.

Apollo „Żydowskie szczęście”

Nowości „Cmy Paryskie”

Dom Ludowy „Noce florenckie”.

Corso „Macistes w walce z szeikiem”.

Miejski Kin. Ośw. „Złodziej z Bagdadu”

—oO—

## Wiadomości bieżące.

### Dar Narodowy 3 Maja

Komitet Zbiórki na Dar Narodowy 3-go Maja Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi podaje do wiadomości, że niedziela 8 maja jest ostatnim dniem zbiórki.

Równocześnie zwraca się do tych wszystkich obywateli którzy nie złożyli jeszcze swojego grosza na ten dar, aby go złożyli, dla wyjaśnienia hasła Protoktora zbiórki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „Przez oświatę i kulturę obywatela — do potęgi państwa” — powinno znaleźć oddźwięk nie tylko w myślach, lecz także i w czynach wszystkich Polaków”.

### Zaciąg ochotników do marynarki wojennej

Do dnia 1 lipca PKU przyjmuje podania ochotników o przyjęcie do marynarki wojennej. Podania mogą składać młodzieńcy 19 i 20-letni, którzy posiadają wykształcenie conajmniej dwóch klas szkoły powszechnej. Służba w marynarce wojennej trwa 3 lata, w tem trzeci rok nadterminowy, zaś ochotnicy prócz żołdu otrzymują do datki znacznie wyższy od marynarzy poborowych.

—oO—

### Kronika policyjna.

#### Zderzenie tramwaju z wozem

W dniu wczorajszym na szosie Pabjanickiej miał miejsce fatalny wypadek zderzenia się tramwaju z wozem. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. A mianowicie niejaki Jan Korelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Staszica 15 jechał wozem naładowanym pieczywem szosą Pabjanicką. W pewnej chwili chcąc sobie ułatwić jazdę wprowadził wóz na szynę, gdy nagle jadący tramwaj wpadł nań z impetem rozbijając doszczętnie i zabijając konia na miejscu. Szczęśliwym trafem udało się Korelskiemu zeskoczyć z wozu na ziemię i tym sposobem w ostatniej chwili uniknąć niechybnej śmierci.

O wypadku został spisany protokół, poza tem jednak policja wszczęła energiczne dochodzenie celem stwierdzenia kto ponosi winę. (i)

#### Kradzieże.

Marciniak Aniela bez stałego miejsca zamieszkania, notoryczna złodziejka mieszkaniowa, która kilkakrotnie miała do czynienia z policją w dniu wczorajszym zakradła się do mieszkania Krygiera Abrama, zam. przy ul. Sieradzkiej Nr. 1, gdzie podczas nieobecności tegoż skradła 5 kołder pluszowych, chustki i prześcieradła, z którymi to rzeczami chciała się ulotnić.

Kradzież spostrzegli lokatorowie, którzy złodziejkę przytrzymali aż do przybycia policji. Skradzione rzeczy zwrócono właścicielowi, zaś Marciniak Anielę osadzono w areszcie.

Kielbaszcyk Marjanna zam. przy ul. Nowo-Pabjanickiej 17 skradła ze strychu tegoż domu różną bieliznę na szkodę Głapy Heleny zam. pod wyżej wskazanym adresem. Powiadomiona o powyższym policja po przeprowadzeniu rewizji, zajęła się bliżej osobą Kielbaszcyka.

S. † P.

## z Millerów Barbara Effenbergerowa

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 5 maja b. r. przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 7-go b. m. o godz. 3 popoł. z domu żałoby ul. Zamkowa 9, w Pabjanicach na miejscowy cmentarz katolicki.

O czym zawiadania

2542—

Stroskana Rodzina.

## Rada Miejska nie będzie rozwiązana

Rozwiązanie nastąpi po rozpisaniu nowych wyborów w Rzplitej

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło nie rozwiązywać łódzkiej Rady Miejskiej z przyczyn specjalnych.

Zadecydowano, że łódzka Rada Miejska

zostanie rozwiązana tylko wówczas, gdy nastąpi rozwiązanie wszystkich rad, których kadencje się skończyły i po zadecydowaniu rozpisania wyborów do Rad Gminnych w całym Państwie. (bip)

—oO—

## Wielki poeta rosyjski w Łodzi

### Pobył Konstantego Balmonta

W dniu wczorajszym przybył z Warszawy wybitny poeta rosyjski Konstanty Balmont. Na dworcu powitali go przedstawiciele Polskiego Klubu Artystycznego z dyr. Dąbrową i Gorczyńskim, liczni reprezentanci prasy oraz instytucji oświatowo-kulturalnych. Po serdecznych powitaniach na dworcu znakomity gość udał się do Grand Hotelu. W związku z pobytem wybitnego znawcy poezji Jana Kasprowicza, którego jest naj-

lepszym tłumaczem na język rosyjski — Konstanty Balmont podejmowany był po wygłoszonym przez niego na temat „Kobieta w życiu i poezji” w odczytanie-bankietem w „Tivoli”. Na bankiecie tym obecni byli liczni przedstawiciele sfer artystycznych i kulturalnych miasta, przemysłu i inteligencji. Odjazd wielkiego poety rosyjskiego z Łodzi nastąpi w dniu dzisiejszym. (E)

—oO—

## Przyjmijcie dzieci polskich robotników z Niemiec

### Na Kolonie Letnie w Polsce.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się od 1923 roku po raz piąty do Was, Obywatele:

Przyjmijcie Dzieci Polskich Robotników z Niemiec na kolonie letnie. Pomóżcie nam przerwać napór niemczyzny na duszę dziecka polskiego! To dziecko, kiedyś poza granicą Rzplitej Polskiej, stanie się przedmurzem naszej obrony, twierdzą naszą, a dzieci z Gdańska decydować będą w przyszłości o wpływie naszym nad morzem.

Dzieci z Górnego Śląska, dzieci bezrobotnych, poddane germanizacji potężnego wpływu niemieckiego przemysłu i niemieckiej administracji fabrycznej, dzieci przyciągane do szkoły niemieckiej za wsparcia dawane bezrobotnym rodzicom przez „Volk-

sbund”, winne znaleźć w lecie nie tylko podniecie uczuciową do zachowania polskości, ale i kawałek chleba, którego im brak.

Nasza akcja Kolonji Letnich dla dzieci z Górnego Śląska, Niemiec i Gdańska to nie akcja dobroczynna, to wysiłek obrony przed zalewem groźnej germanizacji.

Twórzmy przeciw niej tamy w tysiącach umysłów dzieci polskich.

Ufni w pomoc, którą okazało nam miejscowe społeczeństwo w latach ubiegłych wierzymy głęboko, że naprzeciw stawianych fortyfikacji niemieckich, po tamtej stronie granicy pomagają nam wszyscy do tworzenia fortec w każdym sercu polskiego dziecka

Związek Obrony Kresów Zachodnich,  
Oddział Łódzki.

#### Bójka sąsiedzka.

Bitner Cecylja zam. przy ul. Turczyńskiej 16 podczas kłótni, wynikłej pomiędzy nią, a jej sąsiadami niejakiem Bocianowskim Stanisławem i Różewską Antoniną zam. poc wyżej wskazanym adresem, została w dniu wczorajszym tak silnie pobita, że złamano jej jedno zębro. Do poszkodowanej zawezwano Pogotowie Ratunkowe, zaś do awanturnicznej dwójki policję, która zajęła się bliżej tą sprawą. (M)

#### Pod kołami wozu

Nowicki Stanisław zam. przy ul. Napiórkowskiego 37 w dniu wczorajszym przechodząc przez jezdnię został najechany wozem, powożonym przez woźnicę Tarcz nowicza zam. przy ul. Napiórkowskiego 9. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz Pogotowia, zaś nieostrożnemu woźnicy spisano odpowiedni protokół. (U)

—oO—

**ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**

**„Jajko” u Dowborczyków.**

W niedzielę, dnia 8 maja br. o godz. 11-ej przed południem w własnym lokalu (Piotrkowska Nr. 174) Dowborczycy urządzają tradycyjne „jajko” dla swych członków. Zarząd Stowarzyszenia prosi o liczne przybycie.

—oOo—

**ODCZYTY.**

**Odczyt prof. Z. Lorentza.**

W sobotę, dnia 7 maja rb. o godzinie 19-ej w lokalu przy ul. Gdańskiej L. 111 (róg Kopernika) prof. Z. Lorentz wygłosi odczyt p.t. „Twórcy Konstytucji 3 Maja”.

Wejście 10 groszy. Dla młodzieży szkół zawodowych bezpłatnie.

—oOo—

**Teatr i sztuka.**

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych po raz ostatni w sezonie „Mściciel” Stanisława Przybyszewskiego. Wieczorem również po cenach najniższych efektowna, sensacyjna komedia widowiskowa w 5 aktach „Kobieta i pajac”.

Jutro, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po południu po cenach niższych „Najdroższa moja Peg”. Wieczorem po raz 3-ci dramat L. H. Morstina „Dar Wisły”, który spotkał się z jednomyślnie entuzjastyczną oceną całej krytyki łódzkiej. Dawno już publiczność nie opuszczała teatru pod równie silnym wrażeniem. Ceny mimo, niedzieli, niższe.

W poniedziałek na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych dana będzie komedia widowiskowa w 5 aktach „Kobieta i pajac”.

We wtorek ostatnie w sezonie powtórzenie arcyzabawnej, przemiłej komedji amerykańskiej H. Mannera „Najdroższa moja Peg” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej. Ceny najniższe.

**TEATR POPULARNY**

Dramat Szujskiego „Królowa Jadwiga” pozostaje na afiszu Teatru Popularnego w dalszym ciągu. Dziś w sobotę dwa przedstawienia: popołudniowe i wieczorowe.

**TEATR POPULARNY W SALI GAYERA**

Popularna czteroaktowa sztuka Donmika „Staro miasto” wchodzi na repertuar bieżący drugiej sceny popularnej przy ul. Piotrkowskiej 295 w sobotę tj. jutro, w niedzielę popołudniu i wiecz.

**Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KYENSKIEJ W ŁODZI.**

W niedzielę dnia 8 maja o godz. 4 po południu w Sali Filharmonji Narutowicza 20 odbędzie się popis uczniów i uczenie Konserwatorjum. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe prof. A. Dobkiewicza i W. Lewandowskiego, klasy skrzypcowe prof. F. Dzierżanowskiego i B. Lewensteina, klasa śpiewu solowego prof. A. Comte-Wilgockiej i klasy zespołowe kameralna i orkiestra prof. K. Wilkomirskiego i chóralna prof. S. Waljewskiego.

—oOo—

**Zycie sportowe.**

**W PROGRAMIE MISTRZOWSKIE ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ I SIATKOWEJ.**

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się następujące zawody mistrzowskie piłki nożnej i siatkowej: na boisku ŁKS-u o godz. 4,15 zmierzy się o mistrzostwo Ligi I ŁTSG.—Hakoah, sędziuje p. Anszeljak; o godz. 2,30 przedmecz rezerw tychże klubów o mistrzostwo Ligi II, sędziuje p. Kulawiak. Na boisku Zg. T. Gimn. w Zgierzu spotka się Malkabi—Hasmonea o godz. 4,30 o mistrzostwo Ligi II, sędziuje p. Z. Kowalski.

Jutro o godz. 11 rano na boisku WKS-u, grają o mistrzostwo kl. A. LZOPN-u Widzew—Union, sędziuje p. A. Kowalski, o godz. 9,15 przedmecz rezerw powyższych klubów: sędziuje p. Jastrzębski.

Na boisku przy ul. Wodnej o godz. 11 rano odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi I między GMS—Turyści, sędziuje p. Fiedler; o godz. 3,15 przedmecz rezerw między powyższymi drużynami, sędziuje p. Kałuszynier. O mistrzostwo Ligi II: Na boisku Zg. T. Gimn. w Zgierzu o godz. 11 rano

**Ograbienie kasy Rzeźni Miejskiej**

**Dwaj bandyci obezwładniwszy kasjera, zrabowali 3000 złotych.**

W rzeźni na Bałutach pracuje w charakterze kasjera Tadeusz Kopczyński, który jako syn współwłaściciela pozostawał zwykle w czasie przerwy obiadowej w przedsiębiorstwie, czekając na przybycie urzędników.

Wobec tego, iż w godzinach obiadowych bardzo mało klientów odwiedza rzeźnię, Kopczyński zwykle w porze tej obliczał pieniądze, które popołudniu o godz. 4-ej wręczać miał głównemu buchalterowi.

Onegdaj około godz. 2-ej popołudniu siedząc jak zwykle w kasie usłyszał pukanie do drzwi. Wobec tego, że w budce kasy znajduje się telefon, z którego korzystają zazwyczaj klienci, Kopczyński, przypuszczając, że i w tym wypadku chodzi o rozmowę telefoniczną, otworzył drzwi.

Do budki weszło dwóch elegancko ubranych panów, którzy zapytali o ojca Kopczyńskiego, słysząc zaś odpowiedź, iż jest on nieobecny, poprosili o zezwolenie użycia telefonu.

Kopczyński zadośćuczynił ich prośbie i spokojnie rozpoczął liczyć w dalszym ciągu pieniądze, które w rulonach leżały przed nim na stole.

W chwili jednak, gdy obrócił się do

nieznajomych tyłem, jeden z nich skoczył ku niemu, zasypując mu oczy piaskiem, drugi zaś zadał mu tak potężny cios w pierś, że Kopczyński nieprzytomny padł na ziemię. Napastnicy porwali leżące na stole pieniądze w sumie 3,400 złotych i rzucili się do ucieczki, zatraskując za sobą drzwi.

Podczas gdy jeden z bandytów sypał Kopczyńskiemu piaskiem w oczy, ten zdążył wydać przeraźliwy okrzyk: „Na pomoc, bandyci”. Krzyk został dosłyszany przez jego kuzyna Władysława Kopczyńskiego, który obok rzeźni za cienkiem przepierzeniem posiadał piwiarnię. Wraz z robotnikami rzeźni, znajdującymi się u niego wpadł do rzeźni od strony ulicy Łagiewnickiej 53, ponieważ przednie drzwi ze strony Zgierskiej 63 były zatrzaśnięte. Po drodze napotkali policjanta, którego zabrali ze sobą. Karytarz, prowadzący do rzeźni był jednak zamknięty.

Wyważono drzwi i znaleziono nieprzytomnego kasjera, leżącego na ziemi. Wezwano natychmiast pogotowie, lekarz którego po udzieleniu Kopczyńskiemu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala.

Powiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczny pościg za bandytami (i)

**Pobór rocznika 1905**

**KTO STAJE DZIŚ NA KOMISJE POBOROWE.**

W dniu dzisiejszym na komisję poborową nr. 1 przy ul. Traugutta 10, winni stawiać się poborowi rocznika 1905, którzy zostali odroczeni w myśl artykułu 35 b. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, i posiadają poświadczenia listy poborowej od nr. 1001 do 1500. Jutro w niedzielę komisja nieczynna. W poniedziałek na komisję tą winni się stawiać poborowi wyżej wymienionego rocznika, którzy posiadają poświadczenia listy poborowej od nr. 1501 do 2.000. Na komisję poborową nr. 2 przy ul. Zakątnej 82, winni stawiać się w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1903 odroczeni z art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (uczniowie i studenci). Jutro w niedzielę komisja nie czynna. W po

niedzielną na komisję tę zgłosić się winni poborowi rocznika 1902 odroczeni z art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz rocznika 1901 przyjezdni z zagranicy, którzy dotąd do przeglądu w kraju nie stawali.

Ze starostwa łódzkiego winni się stawiać w dniu dzisiejszym w lokalu powiatowej komendy uzupełnień Łódź-powiat przy ul. Piotrkowskiej 187, poborowi wszystkich roczników podlegających stawiennictwu w roku bieżącym zamieszkałych w Zgierzu, których nazwiska rozpoczynają się na litery od R. do Z. włącznie. Jutro w niedzielę komisja nie czynna, W poniedziałek stawiać się winni poborowi zamieszkałym w Nowosolnej pod Łodzią. (i)

**Prezydent Mościcki ojcem chrzestnym Młodego wieśniaka ze wsi Dzierżazna**

Mieszkaniec wsi Dzierżazna gminy Lućmierz pow. łódzkiego Władysław Fronczak zwrócił się przed kilkunastu dniami do Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego z prośbą o przyjęcie przez niego miana ojca chrzestnego dla jego nowonarodzonego dziecka.

Po sprawdzeniu, z polecenia Prezyden

ta, przez władze miejscowe, że Fronczak cieszy się dobrą opinią, Prezydent Mościcki zgodził się zadość uczynić jego prośbie i onegdaj za pośrednictwem starosty łódzkiego p. Aleksego Rzewskiego została wręczona Fronczakowi fotografia Prezydenta Mościckiego z własnoręcznym podpisem i 50 złotych w gotówce jako dar dla dziecka. (i)

Gwiazda — Po goń, sędziuje p. Binke. Na boisku ŁKS-u o godz. 11 rano, Policyjny kl. Sport, — Rudzkie TGS., sędziuje p. Pietsch, Na boisku „Burzy” w Pabjanicach: Burza—Orkan, sędziuje pan Cwiłich. Na boisku Sokoła w Pabjan. o godz. 4,30: Sokół (P) — Szturm sędziuje p. Busiakiewicz. Na boisku w Konstantynowie o godz. 4,30 Konstan. K. S. — Jedność, sędziuje p. Milke. Na boisku w Choj

nach SSKM.—Samson. O godz. 4,30 sędziuje p. Hildt. Na boisku Sokoła w Zduńskiej—Woli: Sokół (z-w) — Rapid sędziuje p. Schöenborn, g. 4,30. Na boisku przy ul. Wodnej o godz. 4,15 zawody o mistrzostwo Polski między Legją (Warszawa) — kl. Turystów; o godz. 2 przedmecz. Oprócz tego w Helenowie odbędzie się otwarcie sezonu kolarskiego. (b)



# Orgja spekulacji zbożem

## Rząd musi przeciwdziałać szybko i energicznie!

### Wysuwane koncepcje nie odpowiadają zadaniu.

Warszawa, 6-5 (tel. wł.)

Nareszcie po tygodniu stają się wiadome zamierzenia rządu w sprawie projektowanego sprowadzania zboża z zagranicy i przeciwdziałania w ten sposób drożyznie chleba i mąki wewnątrz kraju.

Istnieją podobno trzy koncepcje zawierania transakcyj z zagranicą o dostawę

Pierwsza — to projekt zawarcia z państwami, które mogą importować zboże do Polski, umów kompensacyjnych. Na mocy tych umów wzajemian za zboże Polska oddawałaby zagranicę swoje towary. Druga koncepcja to zakup zboża na podstawie 6-cio miesięcznego kredytu, trzecia wreszcie to zakup ziarna na weksle, które będą zredyskontowane na rynkach zagranicznych. Całkowicie akcją sprowadzania zboża do Polski mają objąć podobno Bank Gospodarstwa Krajowego.

Przyznać trzeba, że ani jedna z tych koncepcji właściwie nie odpowiada zadaniu. Umowy kompensacyjne wymagają bądź co

bądź pertraktacyj, które choćby najszybciej były prowadzone, opóźnią samą akcję sprowadzenia zboża. Zakup zaś zboża na kredyt lub na weksle obecnie na przednowku w okresie, gdy ceny zboża zwyżkują, wydaje się mało prawdopodobny.

Rząd ocenia już należycie powagę sytuacji. Wczorajsza narada u wicepremiera Bartła, ministrów Składkowskiego, Czechowicza, Kwiatkowskiego, Staniewicza i Niezabytowskiego w sprawie przeciwdziałania drożyznie, świadczy o tem, że rząd zabiera się energicznie do akcji. Rada Ministrów ma

rozpatrzyć wnioski, które na wczorajszej naradzie u wicepremiera Bartła zostały uchwalone.

Opinia śledzi z zainteresowaniem i niepokojem wysiłki rządu w celu przeciwdziałania drożyznie i domaga się szybszego, niż dotąd, działania. Rzecz charakterystyczna, że do tej opinii przyłączają się także rolnicy z obszarów państwa, dotkniętych w roku ubiegłym nieurodzajem i klęskami żywiołowymi, którzy muszą teraz płacić za zboże potrzebne do siewu nieprawdopodobnie wysokie ceny.

## Z obrad genewskich.

### Przez wzrost produkcji do rozkwitu ekonomicznego

### Przemówienie przewodniczącego delegacji amerykańskiej.

### Dziś zabiorą głos przedstawiciele Sowietów.

### Nagły zgon delegata bułgarskiego

Genewa 6-5 (pat)

(Szwajcarska Agencja Telegraf.) Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej prowadzona była w dalszym ciągu dyskusja ogólna. Jak wynika z ustalonej listy mówców, przedstawiciel delegacji sowieckiej zabiera głos w dniu jutrzejszym.

Dziś przemawiał m. in. przedstawiciel angielskiego ministerstwa przemysłu i handlu, który w energicznych słowach żądał zmniejszenia taryf przewozowych, dowodząc, że przez to ożywi się handel i przemysł.

W dalszym ciągu mówca zaznaczył, iż ważną rzeczą jest również utrzymanie wolnej konkurencji w dziedzinie transportów morskich i, że Międzynarodowa Izba Handlowa przywiązuje do tej sprawy wielką wagę.

Następnie z natężoną uwagą wysłuchała Konferencja wywodów przewodniczącego delegacji amerykańskiej Henryka Robinsona, prezesa First National Bank i członka komisji Davesa. Na wstępie złożył on pod adresem Ligi Narodów powinszowania z powodu światowej konferencji gospodarczej, poczem wyjaśnił, iż rozkwit ekonomiczny Stanów Zjednoczonych zawdzięcza się przede wszystkim w większości dziedzin życia gospodarczego wzrostowi produkcji oraz ujednoliceniu i racjonalizowaniu metod gospodarczych. W dalszym ciągu mówca oświadczył, że jest za wprowadzeniem możliwie niskich opłat celnych i zawiera-

niem długotrwałych traktatów handlowych. Następnie Robinson wypowiedział się zdecydowanie przeciwko tworzeniu karteli, coraz bardziej rozpowszechniających się w Europie. Kończąc oświadczył, że lud amerykański jest żywo zainteresowany w dobrobycie Europy i innych części świata.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Szwecji Rydbeck, który wywodził, że klauzula największego uprzywilejowania pociąga za sobą w praktyce pewne niebezpieczeństwa, to też zawarcie co do tej sprawy układu międzynarodowego byłoby pożądane. Po nim zabrał głos delegat Brazylijski Barbosa Carneiro, oświadczając, że Brazylja może jeszcze przyjąć znaczną liczbę europejskich sít prawcowniczych.

Ostatni przemawiał przedstawiciel Francji Artur Fontaine, prezes Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Wysunął on postulat jaknajwiększego wzmożenia produkcji w ramach 48-godzinnego tygodnia pracy i podkreślił, że sprawiedliwość społeczna stanowi ważny czynnik pokoju światowego w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Dziś rano zmarł tu nagle delegat bułgarski Popow. Na początku dzisiejszego posiedzenia konferencji uczczono przez powstanie pamięć zmarłego, poczem przystąpiono do dyskusji.

Po przemówieniu kilku delegatów dalszy ciąg obrad konferencji odłożono do jutra.

### Bezpośrednia komunikacja

## Warszawa - Władywostok

### Z Zachodu przez Warszawę na Daleki Wschód

Warszawa, 6-5 (tel. wł.)

Z dniem 15 maja b. r. Warszawa uzyska bezpośrednią komunikację pośpieszną z Moskwą i Władywostokiem.

Połączenie to odbywać się będzie za pośrednictwem pociągu nr. 502-501, który z Paryża, Ostendy, Calais przez Berlin i Warszawę dochodzić będzie do Niogoroje —

Na całej przestrzeni Paryż-Władywostok pasażerowie będą się tylko raz jeden przesiadali: na granicy polsko-sowieckiej w Niogoroje.

Dotychczas komunikacja Zachodu z Dalekim Wschodem odbywała się z pominięciem Polski przez Berlin-Ryge.

18,45 Odczyt pt.: „Wybitni Wielkopolanie” wygłosił dr. Andrzej Wojtkowski; godz. 19,25 Komunikaty; godz. 19,35 Odczyty; godz. 20,30 Transmisja z Warszawy

Berlin (483,9 i 566). Godz. 16,30: Koncert; godz. 20,30: Wieczór humorystyczny, następnie komedia; godz. 22,30: Muzyka do tańca.

Frankfurt (428,6) .Godz. 16-30 Koncert; godz. 20,25; Wieczór rozmaitości, następnie jazzband,

Langenberg (468,8 Godz. 17,30: Muzyka lekka; godz. 20,30: Wieczór humoru, następnie muzyka do tańca.

Monachjum (535,7 Godz. 16,30: Koncert; godz. 19, Koncert; godz. 20,20: Muzyka lekka; godz. 22,30 Muzyka do tańca.

Wiedeń (517,2) Godz. 16,15 Koncert; godz. 19,45 „Ein Brüderzwist in Habsburg” — tragedia Grillparzera, następnie muzyka do tańca.

## WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 6-go maja 1927 roku.

### WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,92

Belgja 124,38

Holandja 358,00

Londyn 43,46

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,07 i pół

Praga 26,50

Szwajcaria 172,05

Włochy 47,16

Wiedeń 125,92 i pół.

Kursy dewiz naogół bez zmiany. Zapotrzebowania nie pokrył Bank Polski, z udziałem banków prywatnych. Rubel złoty 4,59.

### PAPIERY PROCENTOWE.

8 procent LZ państw. Banku gosp. kraj. 92,00; 5% poz. premj. dolar, 54,75; 6% poz. dolar. 1920 r. 86,25; 8 procent poz. konwers. 98,75; 10 procent poz. kolej. 102,50; 5 proc. państw. poz. konwersyjna 67,50 4½ procent LZ ziemskie 64,50 8 proc. LZ Warsz. 88,50 5 procent LZ m. Warsz. 69,50.

### AKCJE.

Bank dyskontowy 135,00; Bank handlowy 8,50 Bank Polski 159,00; Bank Zachodni 5,25; zjedn. ziem pol. 4,00; Zw. społ. zar. 106,00; Kijewski 102,00; Siła i Światło 118,00; Czersk 1,27; Częstocice 4,10; Gosławice 85,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 6,15; Firlej 70,00; Wysoka 149,00 „Nobel” 6,65; Węgiel 122,00; Cegielni 50,00; Lilpop 33,50; Modrzejów 11,95; Norblin 188,00; Ostrowieckie 88,00; Rudzki 2,80; Starachowice 5,65 Zawiercie 45,50; Żyrardów 23,25; Borkowski 4,10; Haberbusch 165,00; Spirytus 4,25.

## PRZEZ RADJO.

### PROGRAM NA SOBOTE 7 BM.

(Warszawa długość fali 1111 metr.)

12, Komunikat lotniczo-meteorologiczny; g. 15 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16,45 II-gi odczyt z cyklu „O wyborze zawodu”, wygłosił m.in. Tadeusz Łopuszański; godz. 17,15 Koncert; Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, oraz Kazimiera Niewiarowska i Kazimierz Dęgo, oraz Kazimiera Niewiarowska i Kazimierz Dęgo (śpiew); godz. 18,40 Rozmaitości; godz. 19 Od-bowski (śpiew); „Gaz świetlny” — wygłosi inż. E. Porębski; godz. 19,30 Pogawędka z działu „Radjokronika”, wygłosi dr. Marjan Stępowski; godz. 19,55 Komunikat rolniczy; godz. 20,30 Muzyka lekka; godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty; godz. 22,30; Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol”.

Poznań (270) Godz. 17,15 Koncert orkiestr Rada Poznańskiego z udziałem p. Józefa Madeja — (klarnet). W programie muzyka klasyczna; godzina

# Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY

Warszawa 7-5

## Dymisja wojewody Bnińskiego.

Wczoraj w południe wojewoda Poznański, P. Bniński, wysłał na ręce ministra spraw wewnętrznych prośbę o dymisję.

Wiadomość o powyższem wywarła w całym mieście bardzo przykre wrażenie. Oczekuje się, iż minister podania P. Bnińskiego nie przyjmie.

Podobno, rząd jest skłonny traktować prośbę wojewody Bnińskiego, jako manifestację przeciwko antypaństwowemu stanowisku poznańskich partyjników prawicowych i dymisji wojewody nie przyjmie.

## Polska przyjmie pożyczkę

Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów znalazł się prawdopodobnie sprawa ostatecznego zatwierdzenia i zatwierdzenia przez Radę ministrów warunków pożyczki którą zaciągnąć ma państwo na rynku amerykańskim.

Sprawa ta została onegdaj uzgodniona w zupełności przez wicepremiera Bartla z p. Prezydentem Rzplitej i premierem Marszałkiem Piłsudskim.

## Kardynał Burnes w Poznaniu

Wczoraj Prymas Anglii, kardynał Burnes, udał się do Gniezna, gdzie zwiedził katedrę. Po powrocie do Poznania zwiedził on Targi Poznańskie i księgarnię św. Wojciecha. Wieczorem odbył się obiad u p. wojewody Bnińskiego.

## Włoski strajk lekarzy

Lekarze Kasy Chorych w Warszawie rozpoczęli dziś tak zw. strajk włoski, tj. przyjmują w ambulatorjach bardzo ograniczoną liczbę chorych.

Strajk ma na celu poparcie akcji podwyżkowej (25 proc.) Zarząd Kasy Chorych zwołał na dziś na godz. 7 wieczór specjalne posiedzenie dla rozważenia tych żądań.

## Rada adwokacka u min. Meysztowicza

Minister Sprawiedliwości p. Meysztowicz przyjął na dłuższym posłuchaniu prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej w osobach adwokatów: Bielawskiego, Domańskiego, Jurkowskiego i Boguckiego. Omawiano sprawę noweli do statutu tymczasowego palestry, stosunek do pokątnych doradców oraz mianowanie nowych obrońców przy Sądach Pokoju i obrońców sądowych.

Minister Meysztowicz przyrzekł traktować dezideraty adwokatów przychylnie i wyraził życzenie utrzymania stałego kontaktu z naczelną radą adwokacką.

## Wykolejenie pociągu

W dyrekcji kolejowej katowickiej szalała w dniu wczorajszym silna burza, która trwała od g. 19-ej do 1-ej. W tym czasie na przetokowej stacji w Katowicach pociąg towarowy najechał na zapórę, wskutek czego wykoleiło się 8 wagonów, z których 2 zostały uszkodzone silnie, zaś 6 lekko. Wypadku z ludźmi nie było.

## Z CYRKU.

### TURNIEJ WALK FRANCUSKICH.

W pierwszej parze walczyli niepoprawny brutal Debie (Niemcy) z Wildmanem (Budapeszt). Walka po 25 min. uznana została za nierozstrzygniętą. Sztaker już w 2 min. odwrotnym pasem z zastosowaniem młynka kładzie Solara. Spotkanie Szczerbińskiego z Nestremem nie dało rezultatu. W ostatniej parze po ślicznej walce Peterson w 21 min. kładzie na obie łopatki Ferestanowa.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 3—9 maja 1927 r. wł. Ostatni tydzień — Dla dorosłych i dla młodzieży

## Złodziej z Bagdadu

Obraz wschodni w 10 aktach. 1597

W roli gł. Douglas Fairbanks.

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne, in

# Kłęski powodzi nawiedzają cały świat

W Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, na Węgrzech — wszędzie o lbrzymie wylewy rzek

Londyn, (ate) 6-5

Nowy Orlean jest już wyspą oblaną ze wszech stron wodą i do miasta dostać się nie można tylko kilkoma wąskimi szosami wiodącymi po wysokich nasypach. Apropowizacji miasta ten stan bezpośrednio nie zagraża ponieważ dowóz żywności i wszelkich potrzebnych artykułów odbywa się morzem. Również morzem przybywają wszystkie ekspedycje ratunkowe. Na czele ekspedycji studentów stoją synowie byłych prezydentów Stanów Zjednoczonych mianowicie: Roosevelt i Harding. Również syn Coolidge'a znajduje się wśród ratujących. Dzienniki w N. Orleanie zmniejszyły swą objętość, natomiast organizowały bardzo obfitą działalność celem informowania pozostałej prasy amerykańskiej o sytuacji na terenie powodzi.

Nowy Jork, 6-5 (aw)

Wczoraj, w niespełna pół godziny po

ukończonej ewakuacji, zalane zostało miasto Tallulah znajdujące się w odległości przeszło 20 km od koryta rzeki Missisipi.

Zalew nastąpił z taką gwałtownością, iż w ciągu kilku minut miasto zatopione zostało do wysokości 4 metrów.

Londyn, 6-5 (ate)

W Kanadzie w pobliżu Toronto rzeka Assiniboine przerwała tamę i zalała miasto Brandon. 36 bloków kamienic znalazło się pod wodą. Woda dochodzi do pierwszego piętra. Pomiędzy ulicami na wyższych piętrach pobudowano drewniane kładki po których przeprowadzano mieszkańców miasta, aby uratować przed powodzią.

Wiedeń, 6-5 (ate)

Węgry Środkowe nawiedziła powódź. Cały komitet Bodsody jest zagrożony powodzią. Miasteczko Miskolo znajduje się już pod wodą.

# „Bezpieczeństwo“ w Ziemi Obiecanej

Napad bandycki na biskupa w pobliżu Jerozolimy

Londyn, 6-5 (ate)

Anglikański biskup Jerozolimy jadący z kaplicy leżącej około 20 mil angielskich na północ od Jerozolimy został zatrzymany przez bandytów. Biskup i towarzyszący mu

księża zostali doszczętnie obrabowani. Podczas rabunku nadjechał drugi automobil, który bandyci obsypali strzałami. Szofer tego automobilu został zabity.

# Dobrze pilnują.

Policja szwajcarska otacza czułą opieką delegację sowiecką. Wielkie niezadowolenie w Moskwie.

Moskwa, 6-5 (aw)

Dzienniki sowieckie z wielkim oburzeniem opisują szykanowanie delegacji sowieckiej do rokowań w Genewie przez policję Szwajcarską.

Pisma stwierdzają, iż pod pozorem o bawy o spokój i całość delegatów sowieckich policja szwajcarska śledzi ich każdy

krok. Każda rozmowa telefoniczna jest podsluchiwaną. Obserwowanie każdego poruszenia odbywa się z całą otwartością. Pisma wyrażają obawy, iż sytuacja nie zmieni się w ogóle na lepsze, oraz iż przyrzeczenia sekretarza generalnego Ligi Narodów, sir Erica Drummonda, pozostaną jedynie na papierze, w życie zaś wprowadzone nie będą.

# Znamienna uchwała parlamentu angielskiego.

Strajk, przynoszący szkodę społeczeństwu, jest nielegalny

Londyn, 6-5 (ate)

Rząd opracował poprawkę do projektu prawa o Trade Unionach. Przedewszystkiem poprawka przewiduje, że strajk jest nielegalny w wypadkach, gdy takowy zagraża bezpieczeństwu publicznemu lub wywiera presję na rząd bezpośrednio, albo też wyrządza wielkie szkody społeczeństwu. Poprawka postanawia, że nie wolno przeznaczać jakichkolwiek funduszy na przedłużenie takich strajków. Według innej poprawki

lokaut jest nielegalnym w tych samych warunkach.

Projekt rządowy o prawach Trade Unionow został wczoraj przyjęty w Izbie Gmin większością 215 głosów. Partja konserwatywna głosowała za prawem Labour Party wypowiedziało się w całości przeciwko prawu. Głosy liberalów były podzielone. 19 posłów liberalnych głosowało przeciwko prawu, 7 za prawem.

# LICYTACJE PRZYMUSOWE.

Magistrat m. Łodzi - Wydział Podatkowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 18 maja r.b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje nieruchomości, a niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

- 1) Abowicz J., Szkolna 7, meble
- 2) Binem Albek, Pomorska 42, 2 szafy
- 3) Ast S. Stary Rynek 14 10 kg. mydła
- 4) Ajberszyc I. Wschodnia 8, waga, kontuar
- 5) Abowicz Ch., Wolborska 31, mąka, herbata, cukier
- 6) Cytryn B. Konstancyńska 3, 2 szafy
- 7) Eikin B., Żeromskiego 9, meble
- 8) Bornstajn Sz., Pomorska 20, meble
- 9) Borkensztajn J. Konstancyńska 38, 24 tuz. skarpetek.
- 10) Bekerkunst A., Dolna 11, maszyna do szycia.
- 11) Bergman Sz. Północna 16, 2 szafy.
- 12) Bocian Sz. Podrzeczna 11, 4 garnitury
- 13) Birenbaum J., Zgierska 30 meble
- 14) Bycter G. Szkolna 10, 2 szafy.
- 15) Bigelejzen D. Konstancyńska 5, meble
- 16) Bobrowski F., Aleksandryjska 11, maszyna krawiecka.
- 17) Bedyk Ch. Aleksandryjska 12, meble
- 18) Baran F. Aleksandryjska 28, maszyna do szycia
- 19) Brauner N. St. Rynek 5, 100 kg. syropu.
- 20) Bornstajn U., St. Rynek 10 4 worki mąki.
- 21) Budzińska K., Jerzego 18, meble
- 22) Brodt G. Stodolniana 4 waga, sól, mąka.
- 23) Berlinerman B. Jerzolimka 7, waga, kredens, mąka
- 24) Benedykt M., Pomorska 78 szafa.
- 25) Bauman K. Pomorska 59 meble.
- 26) Blum I. Pomorska 41, meble
- 27) Berger M., Północna 9, meble
- 28) Binke I., Północna 14, szafa.
- 29) Bliher T. Północna 9, maszyna do szycia
- 30) Borycki Z., Wolborska 3, meble
- 31) Biedak R., Wschodnia 16, meble
- 32) Berger Sz., Wschodnia 20, meble.
- 33) Cukierman Z. Nowomiejska 6 zegar
- 34) Cymberknopf M., Wolborska 38, maszyna do szycia, zegar
- 35) Dobrzyński M., Szkolna 22 pianino
- 36) Działowski Sz., Szkolna 10, meble
- 37) Dobroński B., Zgierska 26, towary kolonialne.
- 38) Działowski I., Zgierska 18, urządzenie sklepu.
- 39) Dafner O., Zgierska 14, kasa ogniowca, maszyna do pisania.
- 40) Dobrzyński I., Północna 23, meble.
- 41) Działowszczyński M., Wolborska 28, meble
- 42) Ellinger M., Brzezińska 4, maszyna do szycia, bielizna, łyżki.
- 43) Fuks H., Zgierska 53 2 szafy.
- 44) Frenkiel Sz. Północna 5, toaleta.
- 45) Fuchs Ch., Północna 13, meble
- 46) Frydman M.L. Zgierska 30, 2 szafy.
- 47) Fajersztajn N., Wolborska 10 500 pud. szporetów
- 48) Falkman M., Wschodnia 6, kredens
- 49) Frymerman N. Wolborska 36 meble
- 50) Goldsztajn S., Wolborska 18, meble
- 51) Goldberg A., Zgierska 4, 50 czapek
- 52) Grynblat Ch., Gdańska 10 meble.
- 53) Gdański Ch. i M., Konstancyńska
- 54) Gotuchowski I., Szkolna 7, meble
- 55) Gelhardt A., Aleksandryjska 16, szafa
- 56) Grynberg R., Północna 24, meble.
- 57) Grosman I., Gdańska 5, meble.
- 58) Goldman H. Konstancyńska 10, meble
- 59) Gotthelf S., Kilińskiego 30 tremo.
- 60) Grynberg M. Północna 11, meble
- 61) Goldsztajn M., Konstancyńska 8, meble.
- 62) Goldring M., Pieprzowa 19. kołdry, szafa, warsztaty tkackie.
- 63) Goldman E., Żeromskiego 7 meble
- 64) Gonszer J. Aleksandryjska 18, meble.
- 65) Gorskopf G., Zgierska 29, maszyna do szycia
- 66) Grynblat L., St. Rynek 10 10 kg. herbaty
- 67) Gold A. Żeromskiego 14 20 kg. mydła, 2 kg. herbaty.
- 68) Goldberg R., Żeromskiego 1, meble
- 69) Goldfarb Sz. Nowomiejska 15 meble
- 70) Goldsztajn Sz. Nowomiejska 5, meble
- 71) Goldberg N. Północna 8, towar w sklepie
- 72) Grosman M. Wolborska 23, meble
- 73) Goldwasser R., Wolborska 19, meble
- 74) Goldwasser L., Północna 9, meble.
- 75) Grynberg A., Pl. Wolności 6, meble
- 76) Gliksmann M., Wolborska 3, urządzenie sklepu.
- 77) Galster B., Konstancyńska 51 meble
- 78) Hiler A., Bazarowa 2, maszyna do szycia.
- 79) Himmel Ch. Nowomiejska 6 meble maszyna do szycia.
- 80) Hanelde M. Północna 13 meble
- 81) Hecht L., Ogrodowa 5, meble
- 82) Herszkowicz E. Pl. Kościelny, 4 meble.
- 83) Hanower I. St. Rynek 2 20 klg. herbaty
- 84) Herszkowicz A. Jerzolimka 9 maszyna do szycia, bufet
- 85) Ickowicz A., Aleksandryjska 16, meble
- 86) Juskiewicz A., St. Rynek 4, meble
- 87) Iwankowicz Ch. i A. Kościelna 6 towary kolonialne.
- 88) Judkiewicz A., Jerzolimka 1 meble.
- 89) Joskowicz W., Jakóba 7 meble.
- 90) Krygier J., Pomorska 25, szafa
- 91) Kon R. Pomorska 52, towar galanterijny.
- 92) Klajnbaum A., Zgierska 19, 50 czapek
- 93) Książek M., Nowomiejska 4 meble.
- 94) Kaliski Sz. Zgierska 15, meble.
- 95) Kryształ M. Zgierska 32 meble.
- 96) Kanicki A., Aleksandryjska 18 meble
- 97) Koch J., Zawiszy 9, szafa.
- 98) Kaufer D. i N. Aleksandryjska 12, maszyna do szycia.
- 99) Koprowska F. Podrzeczna 13, kredens, 2 kołdry
- 100) Kielmanowicz A., Żeromskiego 8 meble.
- 101) Konsztadt M., Konstancyńska 10, fortepian
- 102) Kalisz A., Wolborska 38, meble.
- 103) Kaufman L., Konstancyńska 3, meble.
- 104) Kempniński LW, Podrzeczna 7, meble
- 105) Kuperminc A., Podrzeczna 12, futro, ubranie
- 106) Kuperberg W., Północna 23, meble
- 107) Liberman Ch. Gdańska 8 meble
- 108) Licht L., Szkolna 33, szafa
- 109) Lewkowicz B. Zgierska 8, meble.
- 110) Lida Majlech, Północna 25, meble
- 111) Liberman P., Północna 21, szafa
- 112) Lenga M. Zgierska 38, meble
- 113) Libson K., Nowomiejska 22, 15 mtr towaru
- 114) Liberman Szaja Zgierska 76, szafa
- 115) Lachman S., Konstancyńska 11, meble
- 116) Lichtensztajn I. Północna 20, szafa
- 117) Lasman Ch. M., Gdańska 8, szafa
- 118) Libsman A., Północna 14, szafa
- 119) Lubliner Ch., Aleksandryjska 8 szafa
- 120) Liberman Ch. Dolna 19, warsztat tkacki.
- 121) Lustman I., Wschodnia 12, meble
- 122) Libman W., Szkolna 10, meble
- 123) Lewin A., Nowomiejska 21, różny towar w sklepie.
- 124) Lewkowicz R., Pomorska 87, towary kolonialne.
- 125) Lewkowicz J., Pomorska 3 szafa.
- 126) Miodownik I., Aleksandryjska 11 meble
- 127) Natzke A., Kazimierza 18 otomana
- 128) Michlewiec J., Podrzeczna 15, 1 tuz. czapek
- 129) Michle E., Leszno 3, kasa ogniowca.
- 130) Markowicz J. Aleksandryjska 24, meble
- 131) Ninc F. Aleksandryjska 15, meble
- 132) Nessing F., Dolna 11 warsztat tkacki.
- 133) Magnes Ch. Pl. Wolności 11, meble
- 134) Mydlarz Z., Pomorska 42, 2 szafy
- 135) Morgensztajn Sz., Podrzeczna 19, meble.
- 136) Michłowicz F., Nowomiejska 22, różny towar w sklepie
- 137) Markiel D., Podrzeczna 8 szafa.
- 138) Malinberg M. Północna 14, maszyna do szycia.
- 139) Moszenberg A. Wolborska 14, cukier, fasola.
- 140) Mines M. Wolborska 1, cukier.
- 141) Merczyński Sz. Wolborska 32, 2 kapy, zegar.
- 142) Markiewicz Sz. Wolborska 21, maszyna do szycia, otomana.
- 143) Moszkowicz L. Wschodnia 18, meble.
- 144) Nirenberg R. Północna 22, meble.
- 145) Niedzwiedz N. Cmentarna 3, meble.
- 146) Natanowicz I. St. Rynek 12, 200 kg. grochu.
- 147) Orbach N. Konstancyńska 3, meble.
- 148) Olsztajn J. Zgierska 25, meble.
- 149) Przedborski N. Północna 25, umywalnia, maszyna do szycia.
- 150) Pitel Ch. Zgierska 15, 2 maszyny do szycia.
- 151) Potaszyn P. Kilińskiego 25, magiel.
- 152) Praw Z. Zgierska 18, meble.
- 153) Piotrkowski A. Dolna 11, warsztat tkacki.
- 154) Przedborski D. Północna 22 maszyna do szycia
- 155) Przędza M. Aleksandryjska 23, meble.
- 156) Piótek H. Zgierska 9, meble.
- 157) Pegiel M. Pomorska 73, szafa.
- 158) Perl E., Północna 14, maszyna do szycia.
- 159) Pigula Sz. St. Rynek 4, meble.
- 160) Rajsman Ch. Zachodnia 11, maszyna do szycia
- 161) Rubin B. Ogrodowa 8, meble.
- 162) Rozen R. Wschodnia 32, swetry.
- 163) Rapaport Sz. Aleksandryjska 13, meble.
- 164) Rotlew Sz. Północna 21, szafa.
- 165) Rajsbaum A. Szkolna 17, meble.
- 166) Rozenfeld W. Aleksandryjska 12, meble.
- 167) Rozen A. L. Dolna 11, warsztat tkacki.
- 168) Rozenfeld A. Nowomiejska 30, szafa.
- 169) Rozenberg H. Nowomiejska 18, szafa.
- 170) Rotlew Sz. Północna 25, 2 szafy.
- 171) Rotlew M. Północna 10, 40 tuz. pończoch.
- 172) Rozenszajn Ch. Aleksandryjska 18, meble.
- 173) Rothberg M. Przejazd 30, urządzenie mieszkalne
- 174) Ruprecht K. Gdańska 3, różny towar w sklepie.
- 175) Radacz E. Jezego 20, zegar.
- 176) Rajbenbach B. Aleksandryjska 15, kredens.
- 177) Rajchman I. Pomorska 19, meble.
- 178) Rozencwajg J. Północna 14, meble.
- 179) Rozenbaum S. Aleksandrowska 28, bufet.
- 180) Rotenberg F. Jakuba 5, meble.
- 181) Sochaczewski Sz. Aleksandryjska 34, meble
- 182) Szajniak J. Kilińskiego 18, meble, maszyna do szycia.
- 183) Solarz P. Aleksandryjska 28, meble.
- 184) Szcześliwy Sz. Aleksandryjska 27, meble.
- 185) Szmalewicz B. Północna 6, szafa.
- 186) Szyldwach R. Pl. Kościelny 4, szafa.
- 187) Skorosiewicz Sz. Pieprzowa 6, meble.
- 188) Szejnman W. Gdańska 8, meble.
- 189) Strzyżewski A. Podrzeczna 15, meble, maszyna do szycia.
- 190) Syndyk H. Zgierska 30, meble, maszyna do szycia.
- 191) Szezinger R. St. Rynek 6, meble.
- 192) Szpiro F. Szkolna 4, 2 szafy.
- 193) Szydłowski M. Północna 11, różny towar w sklepie.
- 194) Szmalewicz Sz. Północna 6, różny towar w sklepie.
- 195) Szenberger K. Zgierska 114, meble.
- 196) Stodkiewicz B. St. Rynek 1, lodownia. 20 kg. wółowiny.
- 197) Szwajcer G. Wolborska 12, meble.
- 198) Tenenbaum M. Północna 10, meble.
- 199) Tepler M. Pomorska 20, meble.
- 200) Tabaka M. Gdańska 4, szafa.
- 201) Tuchmajer R. Wolborska 32, szafa.
- 202) Tuchmajer E. Zgierska 15, meble.
- 203) Toronczyk Sz. Pomorska 61, meble.
- 204) Topolowicz M. Wolborska 12, urządzenie jachtu
- 205) Uberman M. Aleksandryjska 23, maszyna do szycia, samowar, 2 szafy.
- 206) Unikowski M. Wschodnia 22, meble.
- 207) Wajcner A. Pomorska 24, meble.
- 208) Wajnryb U. Północna 13, szafa.
- 209) Wajzer A. Grossmana 5, meble.
- 210) Wolkowicz M. Konstancyńska 1113 fortepian
- 211) Wajnblum N. Konstancyńska 6, meble.
- 212) Wajzman Sz. Podrzeczna 23, 2 kołdry.
- 213) Wajs Sz. Pomorska 17, meble.
- 214) Wolkowicz G. Piotrkowska 22, tremo.
- 215) Winer E. Podrzeczna 7, szafa.
- 216) Winer Ch. Zgierska 17, meble.
- 217) Winiarski J. Włodzimierska 24, worek sody.
- 218) Wintland F. R. Szkolna 28, meble.
- 219) Witel Sz. Podrzeczna 27, towary kolonialne
- 220) Wajsbium M. Szkolna 7, meble.
- 221) Wajnsfeld Sz. Pomorska 7, meble.
- 222) Wurcel E. Północna 20, meble.
- 223) Wróblewska S. Sołna 11, szafa.
- 224) Wajnsland I. Wschodnia 14, 8 worków
- 225) Kon Ch. Wolborska 18, meble.
- 226) Zudelewicz B. Żeromskiego 12, meble
- 227) Zyserman I. Północna 8, szafa.
- 228) Żelichowski J. Północna 11, meble.
- 229) Zylberg Ch. Nowomiejska 7, meble.
- 230) Zalcberg Sz. Północna 21, szafa.
- 231) Zylbersztajn M. Aleksandryjska 24, meble.
- 232) Zylberg B. Szkolna 21, maszyna do szycia
- 233) Żołędź Ch. Aleksandryjska 22, szafa.
- 234) Zandman F. Zgierska 24, meble.
- 235) Zagrzycki I. Aleksandryjska 11, szafa.
- 236) Żołnierski Sz. Pomorska 62, szafa.
- 237) Zyser Sz. Północna 22, meble.
- 238) Żołędź F. Wolborska 1, meble.
- 239) Amzel A. Nowomiejska 15, meble.
- 240) Butersznit M. Bazarowa 8, meble.
- 241) Bergman E. Lipowa 12, meble.
- 242) Fiszbajn Sz. Podrzeczna 29, 2 szafy.
- 243) Markus Wolf, Szkolna 16, meble.
- 244) Hofman S. Pl. Wolności 11, meble.
- 245) Hochman Z. Mickiewicza 3, szafa.
- 246) Mindel G. Konstancyńska 27, meble.
- 247) Szwegold J. Żeromskiego 15, meble.
- 248) Wiślicki A. Żeromskiego 12, meble.

W dniu 19 maja r.b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

- 1) Apelbaum J. Wschodnia 51, meble.
- 2) Aresztajn S6, Piotrkowska 45, meble.
- 3) Abbe R. Piotrkowska 52, meble.
- 4) Benedykt M. Cegielniana 43, kredens.
- 5) Blumowicz M. Konstancyńska 14, meble
- 6) Brzeziński J. Wschodnia 53, meble.
- 7) Broder B. Piotrkowska 88, meble.
- 8) Berniman I. Kamienna 1, meble.
- 9) Bomber I. Cegielniana 5, maszyna do szycia.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 10.

## ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE

Jan Placek, Brzezińska 10 — tel. 3-7;  
**SKŁAD MATERJAŁÓW PISMIENNYCH**  
 K. Bogusławska, Andrzeja 3  
**INSTRUMENTY MUZYCZNE I REPERACJE**  
 F. Boniewicz, Targowa 38.  
**FABRYKA WODY SODOWEJ:**  
 Jakubowicz, Kilińskiego 153.  
**ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:**  
 Grabowski, Kilińskiego 146.  
**SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:**  
 Lewandowski, Główna 56.  
**ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:**  
 Mordarski, Sienkiewicza 105.  
**SKLEPY RZEŹNICZE:**  
 „Zjednoczeni rzeźnicy” Główna 26.  
**ZAKŁADY STOLARSKIE:**  
 Ant. Dora, Kaliska 3.

**PRACOWNIE KRAWIECKIE:**  
 Stef. Kamiński, Napiórkowskiego 5.  
**APTEKI:**  
 Pogonowski apteka homeopat. Główna 5  
**PRALNIE:**  
 Golebiowska, Kilińskiego 118.  
 Matusiak, Kilińskiego 142.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
 Majeranowski, Piotrkowska 132.  
 Lapienis, Główna 31.  
 Wieczorkiewicz, Główna 35.  
**KONFEKCJA DAMSKA I DZIECIENNA:**  
 J. Szarf, Napiórkowskiego 22.  
**KRAWIEC DAMSKI:**  
 Al. Szyndler, Główna 11.  
**ZAKŁADY FRYZJERSKIE:**  
 Salon damski i męski  
 M. Budzewski, Piotrkowska 54.

**STOLARNIE MECHANICZNE:**  
 Gruszczyński, Młynarska 30.  
**KRAWIECKIE PRACOWNIE:**  
 Andrzej Gajda, Abramowskiego 42.  
**ZAKŁADY MALARSKIE:**  
 Janowski, Sienkiewicza 91.  
**SKŁAD WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:**  
 Auerbach, Targowa 39.  
**WARSZTATY ŚLUSARSKO MECHANICZNE:**  
 Wilgocki, Młynarska 35.  
**KRAWCOWA (SZYBIE BIELIZNY)**  
 Marja Stałówna, Sienkiewicza 56  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
 Włodarski, Główna 25  
**FABRYKA CUKRÓW I CZEKOŁAD „ZORZA”**  
 Stefan Sęk, Orla 23

# WINA

## Medycynalne i Lecznicze

znanej Poznańskiej fabryki

# „G O R G O”

Tow. Akc. Fabryki Chemicznej, Poznań

Zadajcie w aptekach i sklepach aptecznych.

- Wino Medycynalne krajowe ) dla chorych
- Wino Medycynalne ) rekonwalescentów
- Wino Pepsynowe dla cierpiących na niestrawność
- Wino Chinowe ) dla cierpiących na brak apetytu
- Wino Condurango )
- Wino Chinowe z żelazem dla cierpiących na brak krwi
- Wino Cascara Lagrada ) dla używania jako środek prze-
- Wino Rabarbarowe ) czyszczający.

Wszystkie wina są sporządzane pod ścisłą kontrolą specjalistów-lekarzy na winach francuskich etc.

Główny Przedstawiciel

na byłym obszarze Królestwa Kongresowego

## ARTUR ZIELKE

Murtowny skład win krajowych i zagranicznych 1609  
Łódź, ul. Piotrkowska 152, telefon 55-04.

## Zarząd Gimnazjum Żeńskiego

# Heleny Mikłaszewskiej

w Łodzi, Sienkiewicza 61

podjęte do wiadomości, że egzaminy wstępne w I terminie odbywać się będą dnia 19, 20 i 21 maja b. r.

Zapisy przyjmujecie kancelaria gimnazjum. 249

## Na wypłatę!

**ZONO!** Kup mężowi: płaszcz gumowy, białą dzianą i nocną, rękawiczki, skarpetki, parasol, towary na ubranie i pała. Wszystko w najlepszej jakości. Tanie. Na najdogodniejszych warunkach

u LEONA RUBASZKINA, KILIŃSKIEGO NR. 44, tel. 36-48. 1611-

# Potrzebny chłopiec z kaucją

do roznoszenia gazet. 2224-

Zgłaszać się do Adm. „Rozwoju”

## Drobne ogłoszenia

### Nauka i wychowanie.

Lekeji muzyki na fortepianie udziela rutynowany nauczyciel ul. Zgierska 11, Świątkowski. 2546-5

### Sprzedaz.

**AIAIA!** Meble. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki, materace patentowane i miękkie, krzesła gładkie, meble kuchenne, biurkowe, biurka, biljardki, etazerki, wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego Piotrkowska 116, 1 p. front tel. 21-61. 1171-1

Sprzedam sklep (filja rzeźnicza) ewentualnie poszukuje wspólnika do samodzielnego prowadzenia sklepa. Wiadomość u. Rzgowska 52, skład wędlin. 2260-3

Opowie trwale, zarabne, tanie na raty „Kredyt” Noworot 15 1 p. 2250-4

Tanio na wypłatę obuwie ul. Piotrkowska 37, w podw. 2397-1

Bieliznę męską, letnie trykoty, krawaty, skarpetki, rękawiczki, pończochy, reformy, maski, parasolki poleca Satep Galanterji Marja Czempik, Łódź, Główna 17. 2488-1

Oficyna piętrowa murowana maszynowa z frontowym placem z przylegającym otoczeniem ogrodem 50 drzew sprzedam Nowo-Pabjanicka 37, prz. Krakowskiej. 2478-1

Załatę, stół, krzesła, łóżko, tremo otomanę sprzedam tanio Główna 55, m. 46, pr. ot. parter 2530-1

Do sprzedania pies doberman Drobny do obrony interesu: Gołaska 13., J. Bednarczyk, 2518-2

## Posady i prace.

zaofiarowane.

potrzebni chłopcy do ślusarni. Zgłoszenia ul. 28 p. S. Kan. Nr 25. 2484-1

potrzebny czeladnik krawiecki podręczny. Pawła 12, przy Piwnej. 2502-5

Terminatorów w 2 i 3 roku do fabryki myszy przyjmę ul. Zakątna 81. 2404-1

Potrzebna uczennica do krawcowej Nawrot 14, m. 8. 2537-1

Potrzebny na stałe człowiek do pracy Brzezińska Nr 53, Apteka. 254-2

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 25, Stolarska. 2552-1

Lakiernik na roboty szpachlowane i malka terminatorów i szatek mogą się zgłosić w fabryce maszyn ul. Miśa 6. 2458-3

Potrzebny zaraz blacharz i pałiarz a H. Heise Radwańska Nr 42. 2544-5

Potrzebny chłopiec na posyłki Al. Kościuszki 27, Dema. 2552-1

Potrzebne uczennice do krawieczki Anny 19, Lewińskiego. 2458-2

Potrzebna zdolna podręczna do krawcowej. Zgłaszać się ul. Sienkiewicza 59, m. 41. 2536-1

Potrzebna służąca do wszystkich kiego Przezd 41, u rzeźnika. 254-3

## Poszukiwane.

Inteligentna panienska znająca szycie przyjmie jakiegokolwiek posadę ekspedjentki, pomyślne zgłoszenia po Rozwoju pod „Rkremna” 2486-4

po otrzymaniu posady, lap spółki mogą złożyć 35.0. 21. Otwarty pod „Odpowiedz” 246-1

## Różne.

Aksjerka bielizna przyjmuję zamówienia pań przez miesiąc. Piotrkowska 152. 232-5

Głuchota uleczalna. Fenomenalny wynalazek „Eufonia” ademonstrowany specjalistom, Sami są w domu wyleczeni z przytępionego słuchu, szumi i cieknie ucha z uszów, Liczne podziękowania. Ponezająca broszurę wysła się bezpłatnie na żądanie. „Eufonia” Lisz 1, pod Krakowem. 240-1

## Zagubione dokumenty

Zgubiono książkę wojskową z wydaną przez P. K. U. Sochaczewa na imię Hermana Knothe. 240-1

## Do wszystkich matek

Użyjcie dla dzieci tylko

# puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony

## złotym medalem

usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 1431-50

# Konie

Ważna koła trójci. żelazo do szwra dnia 10 w Meczarskie Al. 66. 9. 2530-1

## Letnisko

składające się z 2 razy po 1 pok z kuchnią, z dużymi werandami do wyrażenia w Helenówku Komuniści: wygodna, dojazd tramwajowy. Wład. w Łodzi ul. Główna 16, handel kolonialny Geryz. 2538-3

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycczajnie 7 gr., wórod drotnych 10 i nekrologi 25 dr, komunikaty 20 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsza ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez ograniczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-7 w, po 7-7 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zwia domienia. „Rozwoj” można zamawiać w Zgierzu u u. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Prasowa Polska), w Krakowie Bynak A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.